Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie.



PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok II KWIECIEŃ Nr 4

Niech żyje 1-szy Maja

dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących

POD SZTANDARAMI MARKSIZMU LENINIZMU

KU POLSCE SOCJALISTYCZNEJ

EMIL GROWIŃSKI

1-Maja pod hasłem „Walki o Pokój"

1-szy Maja — to święto Świata Pracy!

1-szy Maja — to święto Międzynarodowej Solidarności Klasy Robotniczej.

1-szy Maja — to defilada i przegląd sił, manifestujących swą wolę pod znakiem „Czerwonych Sztandarów".

Dzień ten był, jest i będzie zawsze dniem mobilizacji proletariatu — dniem bojowym klasy robotniczej. Rokrocznie w dniu tym wychodzimy ubrani odświętnie na ulice miast, aby w punktach zbiórek zgrupować się w karne szeregi świata pracy, rozwinąć nasze zwycięskie czerwone sztandary, i wyruszyć na miejsce masowego zebrania — manifetując swą wolę, popartą solidarnością — najpotężniejsza bronia w walce klasowej.



Dzień 1-szy Maja to nie tylko dzień przeglądu naszych sił i podsumowanie osiągniętych sukcesów, ale również dzień, w którym rzucamy nowe hasła — zawsze żywego w swej działalności naszego programu politycznego.

Wierni idei socjalizmu, wierni ideologii Marksa i Lenina, w jednym szeregu z Polską Zjednoczoną [illegible] Robotniczą i pod Jej przewodnictwem, kładziemy trwałe fundamenty pod nowe życie i nowy porządek rzeczy — dążąc nieugięcie do pełnego zwycięstwa.

Wśród wielu nowych haseł, jakie się ujawnią w tym dniu „Święta Pracy" — siłą rzeczy wyłoni się hasło naczelne — hasło, które doniosłością swego zagadnienia będzie górować nad innymi: **Hasłem tym będzie „Walka o Pokój". Światowy Kongres Pokoju w Paryżu, który ma być wyrazem solidarności walki wszystkich narodów o ideę powszechnego pokoju, wyprzedzi tradycyjne święto klasy robotniczej o parę dni.**

W Paryskim Światowym Kongresie Pokoju będą brali udział delegaci, reprezentujący 600 milionowe masy świata pracy. Nic więc dziwnego, że myśli nasze zostaną zjednoczone w tym historycznym odruchu woli, ludów całego świata. Nic więc dziwnego, że i my solidarnie razem z innym w dniu 1-szego Maja — spontaniczną manifestacją poprzemy rezolucję i uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. **Ta manifestacja — setek milionów ludzi, będzie zarazem ostrzeżeniem dla tych, którzyby mieli zamiar nadal lekceważyć Wolę Ludu.**

Pokolenie nasze było dwukrotnie świadkiem krwawych zmagań międzynarodowych, sprowokowanych przez imperializm i burżuazyjny nacjonalizm. Wynikiem tych zmagań były masowe mordy, pożogi i zniszczenia oraz w miliardowych sumach obliczone straty materiałowe. Wiekowy trud pracy ludzkiej, dzieło rąk i umysłów, rozpadał się w gruzy, niszczony przez wandalizm wojny. Samo pytanie — w jakim celu prowadzono te wojny — jest wielkim oskarżeniem pod adresem tych, którzy tę burzę wojenną wywołali.

Mieliśmy licznych proroków, chcących na swój sposób nas uszczęśliwić. Mieliśmy różnych bogów wojny, wodzów narodów, o zakłamanych i przewrotnych hasłach, którzy z maniackim uporem forsowali swe plany dla własnej ambicji, dla własnej korzyści — według własnego planu.

Tylko tych nie pytano się o zdanie, za pomocą których wojny prowadzono, tych którzy na ołtarzu krwawego bożyszcza wojny składali największe ofiary wbrew swojej woli. Masy ludowe nigdy nie pragnęły wojen. Wojna była dla nich wieczną grozą, była tym, czym pomór, głód i zaraza Niestety, poziom uświadomienia mas pracowniczych był tak niski, że nie potrafiły przeciwstawić się machinacjom tajnej dyplomacji, będącej na usługach międzynarodowego kapitalizmu. „Wojny wybuchały" — czyli innymi słowy spadały na masy pracujące niespodziewanie — a ludy bezbronne, pod terrorem machiny wojennej — obezwładnione płaciły haracz w postaci milionowych ofiar.

Dopiero Wielka Rewolucja Październikowa w Rosji, która powołała do życia pierwsze na kuli ziemskiej Państwo Socjalistyczne, wywalczyła dla ludu prawo decyzji, prawo stanowienia o sobie, prawo władzy dla proletariatu, a tym samym władzy mas ludowych. Wtedy to poraz pierwszy oznajmiono całemu światu, że masy pracujące nie życzą sobie wojny — że wojna jest perfidnym i zbrodniczym narzędziem kapitalistów międzynarodowych. **Oznajmiono całemu światu wielką i niezaprzeczalną prawdę, że narody chcą żyć ze sobą w zgodzie, i że każde nieporozumienie czy** zatarg, można zawsze rozwiązać bez przelewu krwi i rozpętania pożogi wojennej. Tej wzniosłej idei pozostało wiernym potężne Państwo Radzieckie po dziś dzień, stojąc na czele światowego ruchu, Obrońców Pokoju. Wszystkim nam znany jest olbrzymi wkład pracy i poświęcenia Związku

Radzieckiego w walce o Niepodzielny — Wszechświatowy Pokój. Związek Radziecki jest niestrudzonym szermierzem w walce o pokój na każdej sesji O.N.Z. — na forum Rady Bezpieczeństwa, demaskując niejednokrotnie i dokumentarnie, perfidną politykę podjazdową podżegaczy wojennych z obozu imperialistów amerykańskich. Związek Radziecki skupia wokoło siebie coraz potężniejsze masy, gotowe walczyć za wszelką cenę w obronie pokoju. Rozbudzone, akcją ostrzegawczą i uświadamiającą ZSRR, masy ludowe państw kapitalistycznych, zaczynają coraz silniej przeciwstawiać się manewrom własnych rządów, będących na usługach obozu imperialistów — zgłaszając stanowczo protest przeciwko wszelkim knowaniom — gotującym nową rzeź międzynarodową

Sytuacja uległa zmianie! Świadome swej potęgi masy ludowe Związku Radzieckiego, Państw Ludowej Demokracji i krajów kapitalistycznych, zapamiętały metody, stosowane przez faszyzm oraz hitleryzm, dla wywołania drugiej wojny światowej! — Zakłamane hasła pokoju — zakłamane hasła walki z komunizmem — okazały się w całej rozciągłości, perfidną grą przysporzając światu ohydę mordów i okrucieństw, jakich nie zna w swych dziejach historia ludzkości.

Cele, dla jakich imperialiści obecnej doby, mają zamiar wywołać trzecią wojnę światową, nie są bynajmniej tajemnicą. Ma być to wielka wyprawa wojenna nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Państwom Ludowej Demokracji, ale krucjata oręża przeciwko solidarności mas pracujących w krajach kapitalistycznych, krucjata, która ma zniszczyć świat postępu, świat przyszłości — a odbudować świat na dawnych przegniłych fundamentach wstecznictwa. Chcąc w tak wielkim stylu zrealizować przygotowania wojenne, trzeba uśpić czujność mas pracujących, aby posłuszne, dały się użyć, jako narzędzie — do tych zbrodniczych planów. Różnymi machinacjami dyplomatycznymi, uniami, i paktami, żongluje propaganda imperialistyczna. Tym razem jednak sztuka się nie powiedzie. **Narody nie pozwolą się ogłuszyć i obezwładnić. Masy ludowe są czujne, nie osamotnione i organizują się w wielki, potężny Wszechświatowy Związek Obrońców Pokoju. Rośnie dominująca rola Związku Radzieckiego na arenie polityki międzynarodowej, krzepną i wzmacniają się gospodarczo kraje demokracji ludowej, rozwija się na szeroką skalę współpraca z masami pracujących, w krajach kapitalistycznych, związana silnym ogniwem w jeden zwarty obóz, przeciwstawiający się obozowi imperialistycznej kliki.**

Walka o pokój — nie może być walką bierną — o pokój musimy walczyć czynnie.

Jeśli chcesz pokoju — prowadź wojnę! — było hasłem czasów feudalnych, ujętym w przysłowiu łacińskim. Tej zakłamanej sentencji musimy przeciwstawić hasła: „Jeśli pragniesz pokoju — walcz przeciwko zbrojeniom i planom agresji".

Ten, kto nie walczy o pokój, siłą faktu przyczynia się do wznowienia wojny. Walka o pokój musi być powszechną, musi być planową. Każda organizacja, wchodząca w skład wielkiego obozu obrońców pokoju, musi posiadać swój plan działania i swoją łączność międzynarodowej wspólnoty.

Tłumienie wszelkich masowych odruchów pokojowych przez rządy imperialistyczne — to nic innego, jak rozbrojenie, które jest niezbędnym warunkiem do przygotowania wojennych planów.

Próby te zawiodą, gdy 600 milionowa masa obrońców pokoju, zwarta w swej solidarności, stanie się twierdzą nie do zdobycia. Polska znajduje się w obozie, który walczy o pokój i prawa narodów, o demokrację i społeczne wyzwolenie. Polska znajduje się w obozie, który przeciwstawia się wszelkim zakusom głoszącym program panowania nad światem, podbojom słabszych narodów — wszelkim zamiarom agresji, planom imperialistycznym i niemieckim dążeniom rewanżowym.

Stąd też święto 1-szego Maja będzie w tym roku wielką manifestacją międzynarodowej solidarności świata pracy — demonstracją rosnącej potęgi siły obozu postępowego i pokojowego — któremu przewodzi Związek Radziecki.

Dzień 1-go Maja w tym roku będzie obchodzony pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — partia polskiego proletariatu, powstała na gruncie ideologii marksistowsko - leninowskiej, od samego początku niosła wysoko sztandar internacjonalizmu proletariackiego, a będąc awangardą narodu polskiego — okazała się partią najbardziej patriotyczną, — najwierniejszą swej Ojczyźnie.

Po raz pierwszy w tym roku w manifestacjach 1-szo majowych weźmie udział odrodzone Wojsko Polskie.

W obchodach pierwszomajowych weźmie udział nie tylko klasa robotnicza, ale i organizacje wiejskie.

W bratnich szeregach będą obok robotników fabrycznych maszerować średnio i małorolni chłopi, młodzież robotnicza, chłopska i studencka, uczniowie szkół, „zetempowcy i harcerze". Zwartymi grupami będą maszerować kobiety z miast, fabryk i wsi oraz cała inteligencja pracująca — inteligencja postępowa, przedstawiciele nauki sztuki i kultury.

Jednym słowem w szeregi kolumn 1-szo majowych włączy się cały naród. **Stąd też 1-szy Maja w roku 1949 — to nie tylko święto klasy robotniczej, ale święto narodowe.**

Niech żyje 1-szy Maj — Święto Klasy Robotniczej!

Niech żyje 1-szy Maj — Święto Narodu Polskiego!

Niech żyje Idea Powszechnego i Niepodzielnego Pokoju!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

„Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!"



Groza wojny

Nasza załoga fabryki w Pustkowie

odpowiada na Pakt Atlantycki

Robotnicy i pracownicy Zakładów w Pustkowie przesłali na ręce Ministra Spraw Zagranicznych, Zygmunta Modzelewskiego, poniższą rezolucję:

Wszyscy pracownicy Wytwórni Tworzyw Plastycznych w Pustkowie, wchodzącej w skład Przedsiębiorstwa Państwowego „Oświęcim". na Naradzie Wytwórczej w dniu 4 kwietnia 1949 roku, w związku mającym nastąpić podpisaniem w dniu dzisiejszym tak zwanego Paktu Północno-Atlantyckiego, wyraźnie skierowanego jako narzędzi agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Krajom Demokracji Ludowej — na znak protestu uchwalają jednogłośnie:

1) Zapisać się masowo co do jednego do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,

2) Wykonać 3-letni plan produkcyjny przedterminowo, to jest w 45 dni przed końcem roku bieżącego,

3) Wezwać wszystkie Wytwórnie Przemysłu Chemicznego do podobnego czynu robotniczego.

Pustków, dnia 4 kwietnia 1949 r.

Robotnicy i pracownicy Wytwórni Tworzyw Plastycznych w Pustkowie (których rezolucję drukujemy powyżej) przejrzeli z niezwykłą przenikliwością istotę polityki obozu wojny i imperializmu. Uchwycili istotę zamierzeń podpalaczy świata. I znaleźli właściwą odpowiedź na pakt atlantycki.

Pakt atlantycki jest dyplomatycznym odpowiednikiem pobrzękiwania bombą atomową. I bomba i pakt miały na celu szantaż i zastraszenie. Liczono, że tymi środkami złamany będzie opór mas przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznym agresorom. Rezolucja robotników Pustkowa to dowód niezbity, że nie pomoże ani szantaż ani terror.

Trzy punkty rezolucji robotników Pustkowa — to trzy bojowe hasła obrońców pokoju.

Punkt pierwszy rezolucji — przystąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — **to wyraz głębokiego zaufania polskich robotników do Z.S.R.R., jako najtrwalszej opoki pokoju światowego, jako potęgi zdolnej unicestwić zamachy ciemnych sił imperializmu, jako ośrodka obozu państw demokratycznych, postępowych i pokojowych.**

Punkt drugi rezolucji — wezwanie do przedterminowego wykonania planów gospodarczych — **to wyraz wiary robotnika polskiego w Państwo Ludowe, to dążenie do jaknajwydatniejszego wzmocnienia tego państwa w myśl jedynie słusznego założenia, że spotęgowanie sił Polski Ludowej to nasz wkład do wzmocnienia potęgi obozu pokoju.** Rośnie co dnia potęga państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego. Musimy wytężyć swe siły, by dotrzymać mu tempa we wspólnym pochodzie na drodze postępu i pokoju. Obok nas wre praca w krajach demokracji ludowej, wznoszących, jak my, fundamenty socjalizmu. Nie wolno nam zostać ani na krok w tyle.

W szlachetnym współzawodnictwie o wzmocnienie sił obozu postępu, bierze udział każdy zakład pracy w mieście i na wsi, każdy robotnik, chłop i pracownik umysłowy. **Punkt trzeci rezolucji** — wezwanie do podjęcia inicjatywy robotników Pustkowa przez wszystkie zakłady przemysłu chemicznego — **to wyraz tej właśnie solidarności ze wszystkimi ludźmi pracy w Polsce, to poczucie, że wszyscy, którzy budujemy Polskę Ludową, mamy te same dążenia i cele na oku.** Wiemy, że wezwanie robotników Pustkowa spotka się z właściwym oddźwiękiem, jak Polska długa i szeroka.

Robotnicy Pustkowa podjęli swą rezolucję z własnej inicjatywy. Zebrali się, aby przedyskutować sytuację i zamanifestować swe stanowisko wobec nowego zamachu na pokój światowy. Znaleźli sami najtrafniejszą odpowiedź. Jest w tej uchwale robotników Pustkowa głębokie zrozumienie sytuacji międzynarodowej, trzeźwy osąd polityczny i są właściwe wnioski praktyczne. A przecież Wytwórnia w Pustkowie to niewielki stosunkowo zakład, zatrudniający paruset zaledwie ludzi, położony na uboczu, zdala od wielkich centrów przemysłowych. Rezolucja robotników Pustkowa jest dowodem, że nie tylko czołówka polskiej klasy robotniczej zdaje sobie sprawę ze swych zadań politycznych. **Dowodzi ona ponad wszelką wątpliwość, że najszersze masy robotnicze, nawet na dalekiej prowincji, są w pełni świadome swej przodującej roli politycznej i potrafią z niezawodną trafnością wskazywać narodowi drogę.**

Z tej pełni dojrzałości i świadomości politycznej, z ducha gotowości do walki, wyrosła rezolucja robotników i pracowników Pustkowa, którzy znaleźli właściwą odpowiedź.

(Rada Zakładowa)

DEPESZA

A Congres Mondial des Partisans de la Paix Paris — Pleyela

Prezydium Światowego Kongresu Pokoju —

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce — obradujące w dniu 21-go kwietnia 1949 r., Sosnowiec — Zagłębie Dąbrowskie — w Imieniu Stukilkudziesięciutysiecznej masy swoich członków — pracowników przemysłu chemicznego — papierniczego i szklanego wita ze szczerą radością i wielkim uznaniem Światowy Kongres Pokoju — który jest wyrazem woli setek milionów mas związanych międzynarodową solidarnością w obronie postępu i demokracji — w obronie wszechświatowego i niepodzielnego pokoju.

Związek nasz — wyraża swoje głębokie zaufanie pod adresem Delegatów Kongresu i zapewnia Prezydium Kongresu — że powzięte przez Was uchwały i rezolucje — będą dla nas wskazaniem do dalszej walki w obronie pokoju i łączności międzynarodowego współżycia oraz międzynarodowej solidarności Świata Pracy.

Nasz Związek Zawodowy ofiarnie stać będzie na straży Waszych postanowień i zdobędzie się na każdy wysiłek — by wzniosły cel — jaki stawia Kongres Pokoju przed forum Świata, został zrealizowany.

Wierzymy — że obóz obrońców pokoju — pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego wzrośnie i skrzepnie w niezdobytą twierdzę — a siły jego zmogą i pokrzyżują zbrodnicze plany imperialistów i podżegaczy wojennych — wierzymy — że siły te przyniosą masom pracującym i wszystkim narodom świata upragniony pokój — promienny w twórczą pracę dla dobra całej ludzkości.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce.

Zobowiązanie naszych załóg

I. Czyn 1-szo Majowy

Załogi niżej wymienionych zakładów pracy i fabryk przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego uchwaliły uczcić Dzień Święta Robotniczego zobowiązaniem produkcji pozaplanowej:

1. Wytwórnia Nr. 3 — przekroczenie planu produkcji o 2,000.000 zł.
2. Wytwórnia Nr. 9 — przekroczenie planu produkcji o 2,380.720 zł.
3. Wytwórnia — Kraków — przekroczenie planu produkcji o 10 proc.
4. Wytwórnia Nr. 11 — 68.530 kg wyrobów gumowych.
5. Wytwórnia — Radom — o 400 ton wyrobów got.
6. Wytwórnia — Zabrze — oszczędności 310 ton benzolu, 20 ton smoły, 10 ton koksu (na sumę 62,488.300 zł.).
7. Wytwórnia Nr. 6 — Chorzów-Batory — wykop 400 m dla przew. wodoc.
8. Zjedn. Zakłady Przem. Barwników — Zgierz — podwyższenie prod. rocznej na sumę 2.274,000.000 zł.
9. Zakł. Sodowe — Mątwy — 700 ton sody surowej.
10. Wytwórnia Związków Nieorganicznych „Alwernia" — 18 ton podstawowych produkt. na sumę 379.150 zł.
11. Zakłady Azotowe — „Bobrek" — 1100 ton karbidu.
12. Wytwórnia Nr. 1. — Katowice-Bogucice — 22.000 ton superfosfatu.
13. F-ka Papieru — Czułów — nadprodukcja w sumie 453.000 zł.
14. F-ka Papieru w Żywcu — przekroczenie planu produkcyjnego o 10 proc.
15. F-ka Tektury Falistej — Jelenia Góra — nadprodukcja na sumę 230.000 zł.
16. F-ka Papieru — Włocławek — przekroczenie planu w m-cu kwietniu o 10 proc.
17. Huta Szkła — Szczakowa —nadprodukcja w m-cu 21 m kw. szkła.
18. Huta Szkła „Gzichów" — Sosnowiec — 10.000 szt. bal. 25 l.

II. Kontrplan oszczędnościowy

Załogi niżej wymienionych zakładów pracy i fabryk postanowiły podwyższyć plan oszczędnościowej administracji:

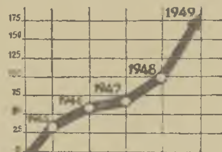
		Zaplanowano admin. zł.	Podwyższono plan oszczędn. zł.
1.	**Wytwórnia Nr. 4 — Zawiercie**	**1,390.832**	**1,100.000**
2.	**Wytwórnia Nr. 6 — Jelenia Góra**	**1,706.000**	**593.857**
3.	**Wytwórnia Nr. 3 — Kutno**		**7,000.000**
4.	**Wytwórnia Nr. 8 — Poznań**	**26,673.000**	**1,327.000**
5.	**Wytwórnia Nr. 1 — Poznań**	**200,000.000**	
6.	**Wytwórnia Nr. 3**	**16,530.667**	**14,361.016**
7.	**Wytwórnia Nr. 4 — Wolbrom**	**39,000.000**	**21,000.000**
8.	Wytwórnia Nr. 6 — Łódź	74,474.232	9,640.423
9.	Wytwórnia Nr. 9 — Grudziądz	45,588.850	9,640.530
10.	Wytwórnia Nr. 10 — Bydgoszcz	17,000.000	2,667.000
11.	Wytwórnia Nr. 2 — Radom		3,643.200
12.	Wytwórnia Nr. 13 — Będzin	3,111.717	388.283
13.	**Wytwórnia Nr. 6 — Poznań**	**3,028.109**	**3,420.656**
14.	Wytwórnia — Racibórz	11,605.324	1,543.000
15.	Wytwórnia Nr. 4 — Zdzieszowice	20,260.676	2,000.000
16.	**Wytwórnia Nr. 5 — Blachownia**	**131,000.000**	**30,000.000**
17.	**Wytwórnia Nr. 6 — Chorzów-Batory**	**1.331,000.000**	**89,000.000**
18.	**Wytwórnia Nr. 9 — Tarnowsk. Góry**	**6,448.200**	**4,534.200**
19.	Zjedn. Zakł. Gazowe — Zabrze	27,197.00	1,000.000
20.	„Dalgaz"	8.011.000	989.000
21.	**„Rokita" — Brzeg Dolny**	**44,399.106**	**31.820.716**
22.	Zjedn. Zakł. Przem. Barwn.	52,000.000	4,000.000
23.	**Zakłady Sodowe — Mątwy**	**43,841.000**	**22,272.000**
24.	Wytwórnia Chem. „Azot" — Jaworzno	25,585.975	5,046.792
25.	F-ka Odczynników Chem.	32,54.630	1.445.370
26.	Wytw. Zw. Nieorg. — Tarn. Góry	10,897.118	1,102.882
27.	Wytwórnia Elektrotech. — Sosnowiec	8,000.000	2,000.000
28.	Dolnośląsk. Wytw. Chem.	3,160.000	600.000
29.	**Państw. F-ka Zw. Azot. — Chorzów**	**235,000.000**	**142,000.000**
30.	**Państw. F-ka Zw. Azot. — Mościce**	**122,457.000**	**53,654.000**
31.	Państw. F-ka Zw. Azot. — Kędzierzyn	21,820.000	7,409.000
32.	Wytwórnia Nr. 2 — Srzemieszyce	11,370.000	582.000
33.	F-ka Papieru — Czułów	9,850.000	1.500.000
34.	F-ka Papieru — Mikołów	5,094.000	150.000
35.	**F-ka Papieru — Kalety**	**76,000.000**	[illegible]
36.	F-ka Tektury Kolonowska	2,327.925	[illegible]3.075
37.	**F-ka Papieru — Krapkowice**	**29,084.933**	**15,701.119**
38.	F-ka Papieru — Boruszowice	38,951.236	11,048.764
39.	**F-ka Papieru — Myszków**	**28,000.000**	**[illegible],000.000**
40.	**F-ka Papieru — Klucze**	2,740.801	[illegible].000
41.	F-ka Kopert — Kraków	594.00[illegible]	[illegible].000
42.	F-ka Zeszytów — Kraków	1.185.174	114.826
43.	F-ka Tutek i Bibułek — Kraków	4,311.879	888.121
44.	F-ka Tektury Falistej — Jelenia Góra	4,000.000	1,000.000
45	**F-ka Papieru — Czerwonak**	12,396.000	
46.	F-ka Papieru — Malta	44,500.000	20,500.000
47.	**F-ka Papieru — Jeziorna**	**69,295.000**	**20,705.000**
48.	F-ka **Papieru — Włocławek**	8.124.000	3,876.000
49.	F-ka Ołówków — Pruszków		4,288.860
50.	F-ka Tektury — Ruda Pabianicka		[illegible]38.000
51.	F-ka Cewek Nr. 4 — Pabianice	3,959.000	3,959.000
52.	**F-ka Cewek Nr. 1 — Łódź**	3,197.000	3,152.074
53.	**F-ka Cewek Nr. 3 — Łódź**	25.114.000	4,886.000
54.	Zjedn. Zakł. Hutn. — Pieńsk	21.200.000	2,332.000
55.	Huta Szkła „Hortensja" — Piotr. Tr.	19,000.000	2.000.000
56.	Huta Szkła „Kara" — Piotr. Tr.	13.000.000	2,000.000
57.	Huta Szkła „Feniks" — Piotr. Tryb.	12,119.000	1,044.000
58.	Huta Szkła „Edwardów" — Radomsko	2,642.000	800.000
59.	Huta Szkła „Morawski" — Radomsko	16.000.000	2,200.000
60.	Huta Szkła — Szczakowa	13,000.000	[illegible] 200 000
61.	Huta Szkła — Ząbkowice	8,094.000	2,406.000
62.	Huta Szkła „Janina" — Murów	4,912.000	1,718.000
63.	**Huta Szkła Technicz. — Ząbkowice**	**1.500.000**	**3,700.000**
64.	**Polskie Huty Szkła — Krosno**	**4,000.000**	**5,551.792**
65.	**Huta Szkła — Zawiercie**	**9,000.000**	**29 000**
66.	**Huta Szkła „Orzesze"**	**6,000.000**	**2,241.000**
67.	Huta Szkła „Staszic" — Dąbr. Górn.	3,000.000	500 000
68.	Huta Szkła „Gzichów" — Sosnowiec	2,081.000	880.000

III. Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i planu na rok 1949

Załogi niżej wymienionych zakładów pracy i fabryk postanowiły wykonać przedterminowo plan 3-letni i roczny plan produkcji na 1949 rok:

	Plan 1949 roku	Plan 3-letni
1. Wytwórnia Nr. 4 — Zawiercie	15. VII. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
2. Wytwórnia Nr. 3 — Kutno	1. X. 1949 r.	1. X. 1949 r.
3. Wytwórnia Nr. 8 — Poznań	30. IX. 1949 r.	15. XII. 1949 r.
4. Wytwórnia Nr. 1 — Poznań	30. IX. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
5. Wytwórnia Nr. 3 — Kraków	15. IX. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
6. Wytwórnia Nr. 4 — Wolbrom	1. IX. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
7. Wytwórnia Nr. 10 — Bydgoszcz	20. XI. 1949 r.	20. XII. 1949 r.
8. **Wytwórnia Nr. 11 — Warszawa**	1. IX. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
9. Wytwórnia Nr 2 — Radom	15. VI. 1949 r.	15. XII. 1949 r.
10. Wytwórnia Nr. 13 — Będzin	15. XI. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
11. **Wytwórnia Nr. 14 — Pruszków**	30. VIII. 1949 r.	24. XII. 1949 r.
12. Wytwórnia Nr. 6 — Poznań	30. VIII. 1949 r.	20. X. 1949 r.
13. Wytwórnia Nr. 2 — Zabrze	15. IX. 1949 r.	1. XI. 1949 r.
14. **Wytwórnia Nr. 3**	1. X. 1949 r.	1. XI. 1949 r.
15. Wytwórnia Nr. 6 — Chorzów-Batory	30. XI. 1949 r.	1. XII. 1949 r.
16. Wytwórnia Nr. 9 — Tarn. Góry	15. XI. 1949 r.	
17. Zjedn. Zakł. Gazowe — Zabrze	10. XII. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
17. **Zjedn. Zakł. Gazowe — Zabrze**	1. V. 1949 r.	15. XII. 1949 r.
18. **„Dalgaz"**	1. VIII. 1949 r.	14. XII. 1949 r.
19. **Wytwórnia Chem. „Azot" — Jaworzno**	28. VIII. 1949 r.	20. XI. 1949 r.
20. Wytwórnia Zw. Nieorg. — Tarn. Góry	10. VI. 1949 r.	10. X. 1949 r.
21. **Dolnośl. Wytw. Chem. w Żarowie**	30. VI. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
22. Państw. F-ka Zw. Azot. — Chorzów	3. IX. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
23. Wytwórnia Nr. 2 — Strzemieszyce	7. XII. 1949 r.	30. XII. 1949 r.
24. Zakł. Przem. — Toruń	15. VIII. 1949 r.	25. XI. 1949 r.
25. Zakł. Przem. — Szczecin	15. XII. 1949 r.	
	nadwyżką w/g cen 1937 r. 250.000 zł.	
26. F-ka Papieru — Czułów		
27. F-ka Papieru — Mikołów	15. XI. 1949 r.	24. XII. 1949 r.
28. F-ka Papieru — Głuchołazy	15. X. 1949 r.	24. XII. 1949 r.
29. F-ka Papieru — Kalety	30. IX. 1949 r.	
30. F-ka Tektury Kolonowska	31. X. 1949 r.	31. XI. 1949 r.
31. F-ka Tektury Kolonowska	15. X. 1949 r.	5. XII. 1949 r.
32. F-ka Papieru — Boruszowice	24. IX. 1949 r.	15. XII. 1949 r.
33. F-ka Papieru — Myszków	21. X. 1949 r.	20. XII. 1949 r.
34. **F-ka Papieru — Klucze**	1. V. 1949 r.	28. XI. 1949 r.
35. F-ka Kopert — Kraków	20. XII. 1949 r.	20. XII. 1949 r.
36. F-ka Zeszytów — Kraków	30. XI. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
37. **F-ka Tektury Falistej — Jel. Góra**	31. VI. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
38. F-ka Tektury w Jedlinie Zdroju	15. XII. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
39. F-ka Kartonaży — Zakrzow	25. X. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
40. Fabryka Papieru Czerwonak	1. X. 1949 r.	31. XII. 1949 r.
41. F-ka Papieru — Malta	31. XI. 1949 r.	6. XII. 1949 r.
42. F-ka Papieru — Jeziorna	31. X. 1949 r.	15. XII. 1949 r.
43. F-ka Papieru — Włocławek	15. X. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
44. F-ka Cewek Nr. 4 — Pabianice	1. X. 1949 r.	1. XI. 1949 r.
45. **Huta Szkła „Hortensja" — Piotrk. Tryb.**	18. V. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
46. **Huta Szkła „Kara" — Piotrk. Tryb.**	5. IV. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
47. Huta Szkła „Feniks" — Piotrk. Tryb.	15. IX. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
48. Huta Szkła „Edwardów" — Radomsko	1. XII. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
49. Huta Szkła „Morawski" — Radomsko	1. XII. 1949 r.	1. XII. 1949 r.
50. **Huta Szkła — Szczakowa**	12. VII. 1949 r.	12. X. 1949 r.
51. Huta Szkła — Ząbkowice	15. IX. 1949 r.	13. XII. 1949 r.
52. Huta Szkła „Janina" — Murów	15. XII. 1949 r.	30. IX. 1949 r.
53. Huta Szkła Techn. — Ząbkowice	5. IX. 1949 r.	7. VII. 1949 r.
54. Huta Szkła — Zawiercie	22. VII. 1949 r.	30. XI. 1949 r.
55. **Polskie Huty Szkła — Krosno** wykonano	1. IV. 1949 r.	1. X. 1949 r.
56. Huta Szkła „Staszic" — Dąbr. Górn.	19. VIII. 1949 r.	10. XII. 1949 r.
57. **Huta Szkła „Gzichów" — Sosnowiec**	6. IV. 1949 r.	15. XI. 1949 r.
58. **Huta Szkła — Zabrze** wykonano	1. III. 1949 r.	

Zwiększyć wydajność pracy



Pamiętać musimy, że sprawność jest zawsze rezultatem ładu, porządku, dostatecznej ilości i jakości narzędzi pracy, ale poza tym, jest wynikiem również umiejętności organizowania pracy.

Teoretycznie prosta zasada, wymaga w praktyce szczególnych umiejętności.

Wiadomo, że wydajność pracy jest u nas niedostateczna. Mści się to na nas samych. Jeszcze ciągle nieodpowiednia stopa życiowa klasy pracującej, jest następstwem małej wydajności pracy. Możliwości natomiast są bardzo poważne. Brak należytego zrozumienia istoty rzeczy jest wielkim hamulcem tego zagadnienia. Podajemy przykład ze Związku Radzieckiego: według planowania, wzrost produkcji między rokiem 1940 a 1950 wynosić ma 66,5 proc. Wzrost ten jest oparty w 82 proc. na wzroście wydajności pracy, a tylko w 18 proc. na wzroście zatrudnienia. Mówiąc inaczej przyrost produkcji będzie w 54,3 proc. rezultatem podniesienia wydajności pracy, a tylko w 12 proc. rezultatem wzrostu zatrudnienia.

Według danych statystycznych naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyrost produkcji, planowany na rok 1949, w odniesieniu do roku 1948 — określa cyfra 16,3 proc., podczas, gdy wzrost zatrudnienia w grupie przemysłowej wynosi 10 proc.

O czym świadczą te cyfry? O tym, że dotychczasowe osiągnięcia nasze na odcinku wydajności pracy, są niedostateczne i świadczą o tym, że na odcinku tym, możemy odkryć ogromne rezerwy naszej gospodarki.

Oczywiście, że osiągnąć to możemy tylko systemem racjonalnej reorganizacji pracy, obejmującej zagadnienie procesu produkcji oraz wzmożenie dyscypliny pracy. Droga, dawna wskazana:

1) współzawodnictwo indywidualne, zespołowe wyższe jego formy, jak współzawodnictwo międzyzakładowe, międzyprzemysłowe i konkretne zobowiązania załóg fabrycznych,

2) ułatwienie współzawodnictwa przez stworzenie dlań odpowiednich warunków technicznych (sprawne funkcjonowanie urządzeń, punktualna dostawa surowca itp.),

3) ujęcie współzawodnictwa w ramę odpowiednich umów, przez uwzględnienie w nich, prócz podniesienia wydajności pracy, takich momentów, jak szanowanie i skrupulatne przechowanie narzędzi, likwidowanie mniejszych usterek technicznych we własnym zakresie, oszczędności surowca, paliw, smarów i energii cieplnej,

4) propagowanie osiągnięć przodowników pracy, jako wzorów — celem przeszczepienia ich metod pracy na całe zespoły, a nawet całą załogę,

5) pogłębienie świadomości, że dalszy po-

stęp na drodze dobrobytu zbiorowego i indywidualnego, może odbywać się tylko w rezultacie wzrostu wydajności pracy.

Najbardziej wartościowymi elementami podniesienia wydajności pracy, zazębionymi z efektami oszczędnościowymi, to racjonalizacja, nowatorstwo i wynalazczość.

Żadne urządzenie techniczne, żadna maszyna, nawet najbardziej precyzyjna, nie jest skończenie doskonała, to samo tyczy się i organizacji pracy. Wiemy o tym dobrze, że racjonalizacja socjalistyczna wykorzystuje techniczne i organizacyjne doświadczenia kapitalistyczne w kierunku ich ulepszenia i dostosowania do gospodarki socjalistycznej. Te ulepszenia i usprawnienia są kopalnią pomysłów i projektów dla wszystkich członków załogi. W codziennej praktyce robotnicy posiadają o wiele szersze horyzonty obserwacji niż teoretycy techniczni, względnie personel nadzoru technicznego. Dążenie do tego by praca stała się lżejsza i wydatniejsza, jest wrodzonym instynktem robotnika.

Wiemy z naszych wielokrotnych doświadczeń, że niska wydajność pracy wynika bardzo często nie z braku wysiłku, lecz ze złej organizacji, a zmęczenie częstokroć jest następstwem deptania wokół różnych braków.

O ile więc normy wydajności pracy w gospodarce socjalistycznej powinniśmy podnosić z dużą ostrożnością, bacząc na to, by robotnik nie poniósł przez to żadnej straty w swym wynagrodzeniu, to mierniki techniczne zużycia materiałów, energii itp. powinno się zaostrzać wraz z podniesieniem stanu technicznych urządzeń i stopnia wyszkolenia załogi.

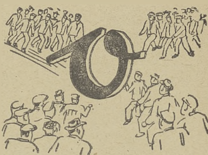
Oszczędności, uzyskane tą drogą, nie tylko przynoszą premię racjonalizatorom, ale przynoszą korzyści całej załodze fabrycznej, a przede wszystkim — dają możliwości uzyskania wysokich cyfr w dziale oszczędnościowym danego zakładu pracy.

Warunkiem podstawowym tych osiągnięć jest wszechstronne popieranie inicjatywy wynalazczości robotniczej, szybka realizacja wniosków racjonalizatorskich i usprawnień technicznych. Racjonalizacje i usprawnienia — to oszczędność. Niema i nie mogą istnieć projekty usprawnień i pomysłowości, któreby nie bazowały na obniżce kosztów, a tym samym, na elementach oszczędnościowych. Szybsze zastosowanie pomnoży oszczędności, zwlekanie jest stratą nie do odrobienia. Należy wciągnąć majstrów, inżynierów i techników ideowo i materialnie w rozwój racjonalizacji i oszczędności dla opracowywania elementów planu technicznego, a tym samym, zjednać ich dla ruchu współzawodnictwa i akcji oszczędnościowej — i odwrotnie, usuwać z odpowiedzialnych stanowisk tych, którzy ruch ten lekceważą lub hamują.

W dążeniu więc do swych celów, współzawodnictwo pracy to nie tylko przekroczenie norm wydajności, ale również wskaźnik wykorzystania maszyn, urządzeń technicznych, zaprojektowanych metod wytwórczych, to miernik zużycia materiałów, paliw i części zamiennych.

GENZ.

Skoncentrować siły



Na czym ma polegać nasza koncentracja sił do akcji oszczędnościowej?

Po pierwsze — na pełnym uświadomieniu sobie zadania, jakie jest przed nami.

Mamy bowiem:

1) zrealizować uchwały I Kongresu P. Z. P. R.,

2) przygotować i oczyścić teren dla realizacji Planu 6-cio letniego, planu, który kładzie fundamenty pod budowę socjalizmu w Polsce, przekształcając ją na kraj przemysłowo-rolniczy,

3) wprowadzić w czyn zasadniczy zwrot w formach aktywności politycznej, gospodarczej i społecznej mas pracujących.

4) upowszechnić i zreformować akcję Współzawodnictwa Pracy i akcję oszczędności przez racjonalizację, nowatorstwo, wzrost roli narad wytwórczych i bezwzględne oddziaływanie załóg fabrycznych na działalność gospodarczą przedsiębiorstw państwowych jak i prywatnych.

To powinien sobie uświadomić każdy, nie tylko działacz partyjny i aktywista związkowy, ale każdy nasz towarzysz robotnik na fabrykach czy zakładach pracy.

Nasza walka o plan toczyć się będzie w obliczu pogłębiającego się kryzysu światowego kapitalizmu, rosnącego w krajach kapitalistycznych bezrobocia i drożyzny. Tej klęsce świata kapitalistycznego musimy przeciwstawić nasze zwycięstwo — oparte o własne siły, bez obcej pomocy, bez kredytów dolarowych, za które płaci się haraczem utraty suwerenności i swobód demokratycznych.

Walcząc o realizację planu, walczymy również o spotęgowanie sił światowego ruchu antyimperialistycznego, na rzecz powszechnego pokoju. Walcząc o to, zadajemy ostateczny cios podżegaczom wojennym.

W koncentracji sił osobowych musimy pójść śladami Czynu Kongresowego. Chodzi bowiem o to, by entuzjazm i napięcie woli, jakie charakteryzowały Czyn Kongresowy — przedłużyć a raczej ustabilizować w sensie wielkiego czynu Polskiej Klasy Robotniczej, nie tylko na cały okres roku 1949 ale na stałe, w naszej gospodarce socjalistycznej.

Z formy zrywów spontanicznych, z formy gorączkowych i szturmowych, a tym samym nieraz chaotycznych przejawów walki, musimy przejść na system planowy, rytmiczny i trwały. Wysiłek o przedterminowe ukończenie planu musi być miarowy, rozłożony na cały okres, gdyż tylko wtedy będziemy mogli mówić o realnych zyskach i wysiłkach, a nie o problematycznych — opłacanych nadmierną ilością godzin nadliczbowych, anormalną pracą maszyn i nieracjonalną gospodarką materiałową.

50 lat pracy zawodowej

Ob. Promianowski Bronisław liczy lat 70 i pracuje jako palacz w Pralni i Farbiarni Chemicznej w Włocławku. Ten staruszek jest jeszcze dziarski i wesoły. Na zapytanie moje, jak długo pracuje w swoim zawodzie, opowiada mi cały przebieg swojej pracy: mianowicie — pracował 20 lat w Fabryce Celulozy we Włocławku, 20 lat w Cegielni oraz w małych zakładach pracy, a w końcu, od 7-miu lat, w obecnej farbiarni.



Pytam: jak zdrowie? „Jestem zdrów i pracować jeszcze mogę długo, dajcie mi tylko pracę, mogę współzawodniczyć z młodszymi od siebie". Mówię: przecież macie pracę? „Tak, ale czasami, tylko cztery razy w tygodniu, bo nie zawsze jest u nas dość roboty, dlatego, że ludzie nauczyli się czyścić teraz sami i nie dają rzeczy do farbiarni".

Na koniec pytam ob. Promianowskiego, czy jeszcze długo zamierza pracować? Odpowiedział mi, że tak długo, jak mu sił starczy.

Na Kongres Pokoju



Ziemio ty nasza — ziemio umartwiona
Tyś, co zmorze wojennej
Miliony synów oddała...
Coś piękno miast naszych
Przez wojnę straciła...
Polsko zniszczona
Pokój Tobie!
O wy wielcy! — O wy dygnitarze!
Wy podżegacze
I prochu handlarze!
Łakniecie wojny?
Pragniecie pożogi?
Chcecie mordować...
Aby móc panować!
Lecz was to garstka —
Zardzewiałe dzwony
Bez serc!
Dolar wasz...
To nie mas miliony.
My świat pracy
My wam oświadczamy
Wbrew Marshallowi
Wbrew paktom i planom
Precz z wojną!
Nie chcemy wojować!
Nie chcemy niszczyć...
My chcemy budować.

WŁODZIMIERZ SPYCHALSKI
uczeń Państw. Liceum Spółdz.
Katowice.

WIKTOR DROŻDŻ

Historyczne znaczenie Manifestu Partii Komunistycznej

W setną rocznicę „Wiosny Ludów" nie tylko Polska, ale wszystkie kraje Europy wzięły czynny udział w uroczystych obchodach tego epokowego wydarzenia. Masowa akcja proletariatu w okresie „Wiosny Ludów", pomimo bezpośredniej przegranej, osiągnęła pierwsze i to bardzo poważne zdobycze, które stały się podstawą dalszego rozwoju walki klasowej. Likwidacja poddaństwa i pańszczyzny, uwłaszczenie chłopa, prawo powszechnego głosowania do ciał ustawodawczych, zagadnienie praw kobiet i szkół świeckich, a nadto wszystko, scementowanie międzynarodowej solidarności w walkach rewolucyjnych — oto sukcesy i zdobycze kilkuletnich walk. W dziejach „Wiosny Ludów" nie szukamy tylko samej daty. W dziejach „Wiosny Ludów" — szukamy zaczątków rozwoju problemów politycznych, społeczno - gospodarczych i kulturalnych. **Rok 1848, to wielka karta historii dla naszego pokolenia, z której winniśmy czytać — przekazane wytyczne w stosunku do obecnej rzeczywistości.** Ogólnopolski Komitet Obchodu „Stulecia Wiosny Ludów" — poza obchodami jubileuszowymi, związanymi z poszczególnymi fragmentami tych historycznych wydarzeń — nie wyczerpał w r. 1948 całości swego programu. Między innymi program ten przewiduje na rok 1949 — powszechną akcję uświadamiającą i popularyzującą, tych przełomowych w dziejach ludzkości momentów, dla wyjaśnienia przyczyn, zainteresowania przebiegiem wydarzeń i badania następstw, tego odruchu mas ludowych. **Jednym z najbardziej doniosłych dokumentów tegoż okresu historii — to „Manifest Partii Komunistycznej" — związany ściśle z kroniką „Wiosny Ludów".**



Manifest Partii Komunistycznej, po upływie stu jeden lat, nie jest bynajmniej dokumentem o znaczeniu archiwalnym. Wprost przeciwnie, „Manifest" niezrozumiały w okresie swojego powstania dla szerokich mas, dziś żyje świeżością swego zagadnienia. Manifest stał się w obecnej dobie kopalnią prawd, które zrodziły się na tle stuletnich wydarzeń — prawd, których realność występuje dziś ponad wszelką wątpliwość.

„**Ta niewielka książeczka warta jest więcej, aniżeli całe tomy. Duch jej dotychczas ożywia i wprawia w ruch cały zorganizowany i walczący proletariat świata cywilizowanego**".

Tak scharakteryzował „Manifest" Wielki Lenin, 50 lat temu w swych pracach (Dzieła Lenina — tom I. str. 413) — charakterystyka ta jest aktualną po dzień dzisiejszy.

„Manifest" jest dokumentem politycznym i jakkolwiek w rozdziale wstępnym, podaje zarys ogólny historii rozwoju społeczeństwa, określając ją jako historię walk klasowych, to jednak nie zajmuje się głębszą analizą stosunków społecznych, koncentrując całą swą treść nad rozprawą o społeczeństwie kapitalistycznym. Twórcy „Manifestu" Marks i Engels — w sposób barwny a zarazem zwięzły, obrazują rozwój burżuazji, oparty na rozwoju środków produkcji i wymiany. Obrazują walkę burżuazji z dawnymi klasami, zakończoną pełnym zwycięstwem oraz rozbiciem systemu feudalnego, co ostatecznie doprowadziło do zupełnej przebudowy gmachu społecznego. Dalszy olbrzymi wzrost sił wytwórczych, ujarzmienie sił przyrody, rozpowszechnienie maszyn, zastosowanie chemii w przemyśle i w rolnictwie, niebywale szybki rozwój komunikacji lądowej i morskiej, wykorzystanie w szerokim zakresie energii elektrycznej, to wyzwolenie uśpionych sił kolektywnej pracy ludzkiej.

„W ciągu swego stuletniego panowania — podaje „Manifest" — burżuazja stworzyła siły wytwórcze, bardziej masowe i kolosalne, niż wszystkie poprzednie pokolenia razem wzięte. Społeczeństwo burżuazyjne, które wyczarowało tak potężne środki produkcji i komunikacji, podobne jest do czarnoksiężnika, który nie może już opanować, wywołanych przez siebie, potęg podziemnych".

Burżuazja bowiem nie zlikwidowała antagonizmu klasowego, jakkolwiek na swych sztandarach rewolucyjnych wypisywała hasła równości i braterstwa. Zmieniła tylko formę dawnego ucisku i wyzysku. Stąd wśród mas wytwórczych, wyzyskiwanych, rodzi się nowy bunt klasowy, wzywający do walki z wyzyskiwaczami.

Tą nową siłą, przeciwstawiającą się panowaniu burżuazji — staje się proletariat, rekrutujący się ze wszystkich warstw ludności. Tworząc wielki przemysł, burżuazja równocześnie stwarza coraz silniejsze organizacje ruchu oporu. Wielkie skupiska robotnicze, organizujące się i jednoczące, coraz bardziej świadome są swej siły, coraz bardziej świadome są swej roli, jaką im w udziale historia ludzkości wyznaczyła. Złączone spójnią swych interesów ekonomicznych, organizacje robotnicze łączą się z czasem w wyzwoleńczy ruch klasowy i narodowy. **W ten sposób rodzi się potężna organizacja proletariatu, która się przekształca w partię polityczną, albowiem każda walka klasowa musi się oprzeć na programie politycznym.**

Nie tylko proletariat przeciwstawiał się panowaniu burżuazji, lecz proletariat był ruchem olbrzymiej większości, a tym samym zniwelował znaczenie walk postronnych. **Proletariat jedynie stał się klasą na wskroś rewolucyjną, dążąc konsekwentnie do obalenia prawa prywatnej własności, które było podstawą ustroju kapitalistycznego. Proletariat stał się jedyną klasą rewolucyjną, gdyż głosił program otwartej rewolucji, program obalenia władzy i panowania burżuazji — siłą.**

W tej walce, zapowiedzianej na długie lata, na czele proletariatu stanęła partia komunistyczna. Jej członkowie wzięli na siebie obowiązek kierowania walką klasową.

Tym właśnie różnią się oni od pozostałych mas robotniczych. Komuniści reprezentują interesy ruchu robotniczego, jako całości. Analizują warunki, kierują przebiegiem i przewidują wyniki walk proletariatu z wrogiem

klasowym. Walkę tę prowadzą nie tylko w obronie aktualnych interesów klasy robotniczej, ale i w trosce o przyszłość tego ruchu. Ich celem jest zdobycie władzy politycznej dla proletariatu — władzy dyktatorskiej.

Jakiż porządek rzeczy stworzy ta dyktatura — jak zostanie wykorzystana przez partię komunistyczną?

Rewolucyjny program proletariatu winien nieuchronnie doprowadzić do zagłady burżuazji, a tym samym do stworzenia nowego ładu społecznego. W wyniku zanikania różnic klasowych, na dalszych etapach rozwoju społecznego, dyktatura proletariatu, w znaczeniu przewagi klasowej jednej nad drugą, stanie się zbędną. Proletariat likwidując warunki istnienia klas — zlikwiduje swoje panowanie jako klasa. Wraz z upadkiem przeciwieństw klasowych w łonie każdego narodu, **zinikną również wrogie stosunki między poszczególnymi narodami.**

W taki to sposób określa „Manifest Partii Komunistycznej" powstanie przyszłego, szlachetnego i bezklasowego społeczeństwa. „Manifest" nie jest ani pierwszym ani ostatnim dokumentem w rozwoju naukowego komunizmu. Wszystkie jednak uzupełnienia i rozwinięcia, jakie wnieśli do teorii naukowego komunizmu — Marks, Engels, Lenin i Stalin, są wiernym odzwierciedleniem podstawowych założeń „Manifestu Komunistycznego". **Na tym polega wielka wartość historyczna „Manifestu". Jest on nieprzebraną skarbnicą nowych idei i wskazuje po dziś dzień milionom proletariuszy drogę, po której mają kroczyć.**

Pełny wiek — stuleciem czasu przyprószył wspomnienia wielkich wydarzeń — lecz wieczna prawda żyje. Analogia obecnego okresu jest jaskrawym tego dowodem. Polityka współczesna krajów imperialistycznych, ucisk narodów kolonialnych i krajów, leżących w orbicie zainteresowań terytorialnych anglo-amerykańskiej ekspansji, naginanie przemocą słabszych ustrojów na własny obraz i podobieństwo, zachwyt dla kultu dolara, wypaczenie pojęcia swobód na jedyną swobodę handlu, pozbawionego wszelkich uczuć ludzkich — są powrotną falą, przypominającą aż nazbyt dobitnie wsteczne poglądy burżuazji, ujęte w określeniach „Manifestu".

Stąd też, bardziej niż kiedykolwiek, na przestrzeni stulecia, staje się aktualnym hasło, które na zakończenie rzuca „Manifest Partii Komunistycznej":

„Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!"

Państwo i Kościół

Oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, znalazło swój oddźwięk w szerokich masach naszego społeczeństwa. Zarówno polska klasa pracująca, jak i sfery naukowe oraz wszystkie postępowe organizacje społeczne zajęły stanowisko solidaryzujące się z oświadczeniem naszego rządu. Masowe wiece z udziałem robotników i inteligencji pracującej odbyły się i odbywają niemal we wszystkich zakładach pracy i fabrykach. Ten odruch protestu jest konsekwencją przeciągnięcia struny przez rozpolitykowany kler.

„Nie dopuścimy, by kościoły stały się miejscem agitacji przeciw demokracji ludowej"!

„Nie dopuścimy, by z ambon kościołów głoszono słowa propagandy imperialistycznej, zwalczającej ideę powszechnego pokoju"!

„Kler nie powinien wtrącać się do spraw politycznych i nadużywać do tego celu kościołów"!

Oto powszechne słowa protestów, wyrażone w referatach, dyskusjach i rezolucjach, nie tylko przez świat pracy, ale i przez czołowych naszych przedstawicieli świata naukowego. Co stało się przyczyną tego powszechnego rozgoryczenia?

Rząd Polski Ludowej — od pierwszego momentu wyzwolenia kraju spod okupacji hitlerowskiej, odnosił się z najdalej idącą tolerancją w stosunku do spraw religijnych i w żadnym wypadku nie miał zamiaru atakować kościoła katolickiego. Walcząc z reakcją i zwalczając w sposób stanowczy i zdecydowany powojenny bandytyzm, szerzący się w okresie odbudowy życia gospodarczego, był pewien, że kościół katolicki, a w pierwszym rzędzie kler, ustosunkuje się do tych spraw conajmniej lojalnie, gdyż rzeczą jasną jest, iż Rząd w swych poczynaniach, dążących do wprowadzenia powszechnego bezpieczeństwa na terenie kraju winien znaleźć właściwe poparcie i bezapelacyjną pomoc ze strony czynników kościoła. Tymczasem — szereg wydarzeń i faktów zaprzecza temu. **Sale sądowe w ostatnich czasach nagromadziły zbyt wiele materiału obciążającego, zaś przebieg procesów, w których na ławach oskarżonych zasiadali księża, udowodnił, że ludzie ci posiadali podwójną moralność.** Czyny ich zostały skwalifikowane prawnie, jako ciężkie przestępstwa oraz zbrodnie, popełnione nie tylko wobec Państwa, lecz i w stosunku do prawnych, zasłużonych obywateli, głoszących hasła patriotyczne wyzwolenia ludowego. Wyroki były słusznym wymiarem sprawiedliwości. Powszechna opinia dodatkowo napiętnowała te zbrodnie kainowe tym ostrzej, że dopuścili się ich ci, których zadaniem było głosić „Słowo Boże". Taki stan rzeczy wymagał rzeczy prosta, uspokojenia, rozładowania zmąconej nielojalnym stanowiskiem kleru, atmosfery. **Nie tylko Rząd z punktu widzenia oficjalnego, ale całe społeczeństwo, mając przed sobą zaciemniony horyzont, oczekiwało wyjaśnienia ze strony najwyższych władz kościelnych, ze strony autorytetów kościoła katolickiego w Polsce.** Wydawało się, że rzecz taka, jest normalną sprawą obowiązku i sumienia. Odpowiedzialne za postępowanie kleru najwyższe władze kościelne milczały. Powiedzmy, że czas jakiś mogły czekać na dyrektywy z Watykanu, lecz po upływie tak znacznego czasu, należy przyjąć, że abnegacja ta jest swoistą metodą polityki kościoła, aprobowaną czy nakazaną przez Watykan.

Cierpliwość ma swoje granice. Stąd też nie należy się dziwić, że powszechne rozgoryczenie wybuchło powtórnie i to ze zdwojoną siłą. Geneza tego rozgoryczenia, oparta na słusznych przyczynach, tkwi swoimi korzeniami głęboko w tradycjach narodu polskiego. Ostatnio opublikowana broszura Stanisława Krasowskiego pod tytułem „Watykan a Polska", daje w zarysie charakterystykę działalności politycznej kleru na tle naszych dziejów.

Począwszy od przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę za czasów Mieszka I — poprzez czasy Bolesława Śmiałego, okres panowania Jagiellonów i królów elekcyjnych, aż do czasów rozbioru Polski — kler katolicki walczył o zdobycie wpływów na bieg i rozwój życia politycznego, gospodarczego oraz społecznego w Polsce. Religijność Polaków wyzyskiwał wyłącznie dla sforsowania polityki, dyktowanej przez Watykan, nie mającej nic wspólnego z interesami narodowymi Polski, a często wręcz przeciwstawnej polskiej racji stanu.

„Polsko — twa zguba w Rzymie! — woła w oburzeniu i rozpaczy nasz wielki poeta, władca ducha i pięknego słowa, Juliusz Słowacki, na wiadomość potępienia przez papieża Grzegorza XVI, powstania listopadowego i wzywającego kler polski do wiernej służby dla krwawego cara.

W okresie barbarzyńskiej wojny, prowadzonej przez Hitlera, w obliczu ogromu zbrodni, jakich dopuszczała się cała armia katów hitlerowskich, papież milczał. Milczał nawet wtedy, gdy ofiarami tych zbrodni stawali się polscy księża. Milczał, gdy lała się krew niewinnych, na ulicach polskich miast i wśród zagród wiejskich. Milczał, gdy dymiły kominy krematoriów Treblinki i Oświęcimia. Nie milczeli natomiast biskupi niemieccy w „Reichu", mianowani w wielu wypadkach przez papieża na miejsce aresztowanych biskupów polskich. Ci biskupi niemieccy prześcigali się w słowach lojalności i uznania dla hitleryzmu, podpisując się na swych listach duszpasterskich pozdrowieniem „Heil Hitler".

Watykan, choć zdawał sobie sprawę, że hitleryzm grozi zniweczeniem chrześcijaństwa, nie chciał walczyć z faszyzmem ani z hitleryzmem, traktując hitleryzm i faszyzm za narzędzie walki z postępem, demokracją, socjalizmem i komunizmem. Watykan, posiłkując się w licznych wypadkach wobec królów polskich, klątwą i ekskomuniką za przeciwstawienie się jego egoistycznej polityce; nie zdobył się nawet na słowa protestu wobec bezmiaru zbrodni i zwierzęcych potworności, popełnianych z rozkazu Hitlera. Dopiero w roku 1948 — w okresie największego nasilenia w odbudowie zniszczonego wojną kraju i zaludniania piastowskich terenów Ziem Odzyskanych, **papież przemówił. W liście do biskupów niemieckich wzywa, bez żadnych osłonek do rewizji granic zachodnich wyzwolonej Polski.** Wzywa do naprawienia „krzywdy" rzekomo wyrządzonej Niemcom i wyraża swoje ojcowskie współczucie pod ich adresem.

Na jaką to wagę kładł papież Pius XII krzywdy niemieckie, wobec bezmiaru zbrodni, okrucieństw i rabunków — popełnionych przez Niemców na polskim narodzie? Czy w ogóle istnieje jakakolwiek miara porównań? Przejść nad tym do porządku dzienne-

go mógł tylko b. kardynał niemiecki Paccelli. Oto rezultat polityki, stosowanej przez Watykan, oto jakie krzywdy, tego rodzaju polityka wyrządza społeczeństwu polskiemu, które dochowuje wiary kościołowi katolickiemu. Dziś Watykan stoi w jednym szeregu z podżegaczami do nowej wojny! W imię jakich to przykazań bożych? Czy tego rodzaju moralność jest zasadą Watykańską? **Antyludowa, antydemokratyczna, z tradycjš wielowiekowej hodowana polityka papieska, odnosząca się z nienawiścią do wszystkiego, co jest postępowe, demokratyczne, ludowe i robotnicze — była, jest i będzie gwiazdą przewodnią Watykanu.**

Zgodne współżycie Państwa z wszystkimi wyznaniami religijnymi, a zwłaszcza z Kościołem katolickim, do którego należy przeważająca ilość Polaków, leży w interesie każdego obywatela, w interesie państwa i całego narodu.

To też w oświadczeniu rządowym słusznie podkreślonym zostało, że konstytucyjne zagwarantowanie prawa obywatela do wolności sumienia, zapewnia, że państwo prawo to szanuje i szanować będzie. Żąda jednak w zamian od duchowieństwa katolickiego, obywatelskiego i przychylnego stanowiska wobec poczynań rządu oraz ścisłego przestrzegania obowiązującego prawodawstwa.

W Polsce Ludowej, w której obowiązuje swoboda wyznań i tolerancja religijna — nie wolno nadużywać ambon kościelnych przeciwko państwu i narodowi. Głoszenie haseł pod osłoną religii, godzących w suwerenność państwa, kaptowanie wśród wiernych zachłanną agitacją wrogów ustroju ludowej demokracji, zwalczanie władzy proletariatu i socjalizmu, nie jest posłannictwem sług bożych i tego rodzaju postępowanie kleru katolickiego będzie zdecydowanie odparowane — nie tylko przez rząd, ale przez całe społeczeństwo.

(Red.)

JAN KIERA

STAJEMY NA APEL



„Ustanowić należy najbardziej surowy reżim oszczędnościowy, podciągnąć aparat państwowy, uczynić go uczciwym, oczyścić ze zgnilizny i brudu, prowadzić systematyczną walkę z grabieżcami i trwonicielami dobra państwowego. Wszystko to są zadania, których nie może wykonać żadna partia bez pośredniego oparcia się o milionowe rzesze klasy robotniczej. Zadanie polega na tym, by wciągnąć milionowe masy bezpartynch do realizacji wszelkich zadań budownictwa. Trzeba, aby każdy robotnik, każdy uczciwy chłop pomógł partii i rządowi realizować system oszczędzania"

Tak scharakteryzował Wielki Wódz Socjalizmu, tow. Stalin, planowy system oszczędności.

Ta definicja systemu oszczędnościowego winna być dla nas drogowskazem.

Planowe oszczędzanie to walka:

o racjonalizację i mechanizację produkcji,

o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych,

o zwiększenie wydajności pracy,

o ekonomię zużycia surowców, materiałów i energii,

to walka z marnotrawstwem i niegospodarnością.

Walka to nie łatwa i akcja oszczędnościowa tylko wtedy może dać pożądane wyniki i stać się trwałym systemem, gdy znajdzie oparcie o najszersze masy pracujących, które w codziennej pracy będą realizowały jej założenia. Stąd też zachodzi konieczność nie tylko popularyzacji systemu i metod oszczędzania, ale przede wszystkim głębokiego rozpracowania tej akcji w każdej fabryce i w każdym zakładzie pracy. Jasnym jest, że każda załoga winna zastosować metody realizacji zasad oszczędności, według swoich możliwości, według możliwości swego przedsiębiorstwa.

Wszyscy musimy wyjść z tego jedynego kardynalnego założenia, że własność przedsiębiorstwa jest własnością społeczną, której należy strzec, o którą należy dbać, w której należy dobrze gospodarować. To jest ideowa i prawdziwie socjalistyczna forma naszej akcji oszczędnościowej.

System oszczędzania musi być w pierwszym rzędzie dobrze zorganizowany. System oszczędzania to systematyczna praca w kierunku oszczędzania i dostosowania form organizacyjnych do tej pracy. To wychowanie setek tysięcy pracowników w duchu oszczędzania, wyznaczenie najbardziej odpowiedzialnych i sumiennych ludzi do zajmowania się tą sprawą. Akcja propagandowa musi stworzyć szczerą i poważną atmosferę i trwałe nastroje w kierunku oszczędzania. Pod hasłem masowej oszczędności musimy w pierwszym rzędzie przeorganizować naszą dotychczasową akcję Współzawodnictwa Pracy **Współzawodnictwo Pracy od tej pory, to nie tylko walka o ilość i jakość, ale walka o przedterminowe wykonanie planu i walka o zwiększenie rentowności danego zakładu.**

Pojęcie oszczędności w normalnych warunkach jest postanowieniem indywidualnym względnie zbiorowym, a może być również odzwierciedleniem charakteru człowieka. Wyobrażamy sobie zwykle skąpca czy też doświadczonego życiowo obywatela, który ciuła sobie grosz do grosza, a uskładaną sumę odprowadza do kasy oszczędności. Jest to co prawda nieraz godny do naśladowania wzór, lecz nie o takiej oszczędności chcemy mówić.

My nazywamy to walką, bo faktycznie nie inaczej musimy podejść do tej sprawy — jak bojowo. Każdy **odcinek naszego frontu musi zlikwidować** wszystkie hamulce naszego procesu produkcyjnego, musi bezwzględnie zwalczyć wrogie przeszkody na drodze naszych dążeń.

Chcemy widzieć fronty i odcinki frontów, chcemy rozegrać kampanie bojowe w walce z marnotrawstwem. Dlaczego? Dlatego, że nasza akcja oszczędnościowa to nie zbiórka dobrowolna, ale surowy i twardy nakaz. Walczyć będziemy o wielki cel. Wypowiadamy wojnę marnotrawstwu i złej gospodarce. Jako gospodarze narodowego przemysłu wypowiadamy wojnę tym symbolicznym wrogom, pod których płaszczykiem ukrywają się do dziś dnia przestarzałe systemy gospodarki kapitalistycznej, gospodarki egoistycznej, gospodarki, która nigdy nie dbała o dobro społeczne i narodowe, a która dbała tylko o własną kieszeń.

Nasze szeregi bojowe w tej walce wyłonią obok Przodowników Pracy, nowy typ bohaterów pracy — „mistrzów oszczędności". Będziemy więc współzawodniczyć o tytuły zaszczytne tego Mistrzostwa — indywidualnie, zespołowo, pomiędzy zakładami pracy, a także we współzawodnictwie międzyprzemysłowym.

W wyniku akcji oszczędnościowej nie może w żadnym wypadku obniżyć się jakość wyrobów, nie może zwiększyć się ilość uszkodzeń maszynowych ani ilość wypadków przy pracy. Takie rezultaty przekreślają już z góry powodzenie akcji oszczędnościowej.

Trzeba sobie zdać z tego sprawę, że oszczędność mechaniczna, przesadna, szczególnie przy użyciu materiałów technicznych, bez znajomości przebiegu technologicznego, może czasem przynieść więcej szkody, niż pożytku.

Oszczędzajmy więc z ołówkiem w ręku!

Planowanie oszczędności musi być rachunkowo sprawdzone.

W Warszawie, w dniu 20 i 21 marca br. odbyła się Krajowa Narada Oszczędnościowa, w której wziął udział Rząd, liczne delegacje z ramienia Partii, związków zawodowych i pionierzy świata pracy, w osobach czołowych przodowników wszystkich gałęzi przemysłu i rolnictwa. List Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, pod adresem Krajowej Narady Oszczędnościowej, referat przewodniczącego K. C. Z. Z. tow. Edwarda Ochaba, referaty ministrów i podsekretarzy stanu, dwudniowa wyczerpująca dyskusja i podsumowanie obrad przez przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, tow. Hilarego Minca — nadała akcji oszczędnościowej dominujące znaczenie. Narada Krajowa zamknęła swoje obrady „APELEM", skierowanym do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, do chłopów mało i średnorolnych, do pracowników biur, instytucji i urzędów oraz do ogółu ludności pracującej.

Zgodnie z tym „APELEM", nasz Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego ogłasza powszechne pogotowie oszczędnościowe i natychmiastowe podjęcie walki z marnotrawstwem na froncie oszczędnościowym. **Musimy wygrać wielką kampanię w roku 1949, kampanię, która jest decydującą w rozgrywce o punkt wyjściowy do Planu 6-cio letniego. Musimy nasz Plan Trzechletni nie tylko ukończyć ze skróceniem terminów i obniżeniem kosztów produkcji, ale i zgromadzeniem wielkich zasobów oszczędnościowych.**

Zadanie, przekazane nam do spełnienia, musi być wspólnym i solidarnym wysiłkiem klasy pracującej — znacznie przekroczone.

Wołamy na alarm, gdyż czas nagli! Jesteśmy bowiem u progu II-go kwartału 1949 r. Stąd też musimy skoncentrować wszystkie nasze siły by godnie odpowiedzieć na apel Krajowej Narady Oszczędnościowej.

Będziemy walczyć, jak dotąd, tak i na froncie oszczędnościowym z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami, pod którymi klasa robotnicza zawsze zwyciężała, to też i w tym boju oszczędnościowym, w walce z marnotrawstwem, w walce o stabilizację gospodarczą oraz przyspieszenie dobrobytu klasy robotniczej, zwyciężyć musi.

Komitety Rodzicielskie i szkolne Komitety Opiekuńcze

Forma kontroli społecznej nad szkołą istniała u nas od dawien dawna. Sprawowały ją Komitety Rodzicielskie. Z tą formą spotykał się bodajże każdy nauczyciel czy kierownik szkoły. Komitety te, ulegając z czasem przymusowym wpływom kleru i sfer rządzących, skostniały w swej formie i ograniczyły się do akcji z góry im wyznaczonej. Przeważnie chodziło o pieniądze, których zawsze brakło szkole dla zrealizowania programu wychowawczego. Ustawa z roku 1920 w tymczasowym ustroju władz szkolnych wprowadzała również w skład dozorów szkolnych, członków z mianowaniem w śród nich obowiązkowo, reprezentantów kościoła oraz opiekunów szkolnych, piastujących autorytet lokalnej władzy, Stąd też, z reguły, proboszczowie, dziedzice i właściciele majątków ziemskich sprawowali przeważnie funkcje komitetów rodzicielskich.

Po wyzwoleniu dawna rutyna przyjęła się bez zasadniczych zmian. **Dlatego też I Kongres PZPR uznał, że do bardzo ważnych zagadnień nowego etapu przemian ustrojowych w Polsce, należy dokonanie przebudowy systemu i oblicza ideologicznego naszego szkolnictwa.**

Na naradzie przedstawicieli pracowników oświatowych i nauczycieli PZPR, nie wymieniono ani jednego Komitetu Rodzicielskiego, jako odpowiedającego wymaganiom. Jasny stąd wniosek, że obecne Komitety Rodzicielskie, wybierane według przestarzałej rutyny, są zbyt podatne na wpływy klerykalne i reakcyjne — i że na ich miejsce winne wkroczyć z nowych wyborów Komitety, których skład osobowy odpowiadać będzie faktycznemu stanowi osobowemu dzieci i młodzieży, uczącej się w Polsce Ludowej.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24. II. 1949 r. o organizacji i zakresie działań Komitetów Rodzicielskich we wszystkich szkołach podległych Ministrowi Oświaty, reguluje ostatecznie współpracę nauczycieli z rodzicami. Jest to rzecz bardzo ważna i rodzice winni z tą sprawą szczegółowo się zaznajomić w imię dobra społecznego.

Współpraca ta obejmuje:

1. Realizację powszechności nauczania w sszkole podstawowej.

2. Udostępnienie dzieciom robotników, małorolnych i średniorolnych chłopów, dróg dalszego kształcenia się.

3. Czuwanie nad demokratycznym kierunkiem wychowania dzieci.

4. Zwalczanie wpływów elementów reakcyjnych, na dzieci i młodzież.

5. Propagowanie wśród rodziców i społeczeństwa zasad postępowego wychowania dzieci i młodzieży w szkole oraz w domu

6. Organizowanie akcji dożywiania, wczasów i opieki nad zdrowiem dzieci.

7. Roztaczanie opieki nad dziećmi, potrzebującymi opieki pozadomowej (m. in. zaopatrzenie tychże w odzież, obuwie, podręczniki i przybory szkolne).

Tak więc nowy regulamin w szerokim zakresie określa problem współpracy wychowawczej rodziców z nauczycielstwem. Niezależnie od tego Komitety Rodzicielskie winny szkole pomagać w zakresie potrzeb gospodarczych i sanitarnych, w pierwszym rzędzie przez interwencję w samorządzie terytorialnym, o ile tenże do tego jest zobowiązany, a w miarę możności i w zakresie własnym.

Równocześnie z organizowaniem nowych Komitetów Rodzicielskich, zostają stworzone z inicjatywy związków zawodowych tzw. Szkolne Komitety Opiekuńcze w zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich.

Ta forma oddziaływania społecznego jest w ramach naszego związku zapoczątkowana uchwałą konferencji specjalnej, zwołanej przez Zarząd Główny w listopadzie ubiegłego roku i sankcjonowana uchwałą lutowego posiedzenia plenarnego roku bieżącego. Należałoby się bliżej zaznajomić z organizacją Szkolnych Komitetów Opiekuńczych, zadaniem tychże, i współpracą z Komitetami Rodzicielskimi.

Otóż w skład Komitetów Opiekuńczych wchodzą osoby, powołane przez Radę Zakładową, ponadto kierownik szkoły, przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich i jeden z nauczycieli. Większe fabryki czy zakłady pracy mogą i powinny objąć opiekę nad kilkoma szkołami.

Do najważniejszy zadań „Szkolnych Komitetów Opiekuńczych" należy:

1. Organizowanie spotkań młodzieży szkolnej z przodownikami pracy i działaczami związkowymi.

2. Delegowanie swych przedstawicieli na zebrania Komitetów Rodzicielskich danej szkoły.

3. Delegowanie swych przedstawicieli do komisji egzaminów końcowych i egzaminów dojrzałości.

4. Wysuwanie wniosków premiowania uczniów i nauczycieli, wyróżniających się w pracy.

5. Pomoc materialna i wychowawcza dla szkoły.

6. Zapraszanie młodzieży szkolnej, grona nauczycielskiego i Komitetów Rodzicielskich na uroczystości i akademie organizowane przez zakład pracy oraz na zwiedzanie zakładu pracy itp.

Należy nadmienić, że zarówno Komitety Rodzicielskie, jak i Szkolne Komitety Opiekuńcze, nie mogą w niczym uszczuplać władzy kierownika szkoły ani grona nauczycielskiego, odpowiedzialnych za pracę pedagogiczną. Tylko wzajemne zrozumienie i życzliwa atmosfera współpracy może zapewnić tej akcji pożądane rezultaty.

Rozpoczynająca się akcja wyborcza do nowych Komitetów Rodzicielskich winna iść równolegle do organizacji Szkolnych Komitetów Opiekuńczych. Rady Zakładowe muszą sobie zdać z tego sprawę, że Komitety Opiekuńcze wraz z nauczycielstwem postępowym, zadecydują o rewizji form i o nowym typie Komitetów Rodzicielskich. Rodzice, nauczycielstwo i załoga fabryczna muszą zcementować potężny sojusz, którego zadaniem będzie wychowywanie młodego pokolenia naszego w duchu socjalistycznym. Najwyższy czas wyrwać szkołę spod wpływów kleru i zacofania. Pedagogia nie jest domeną specjalnych kast. Klasa pracująca, której odmówiono zdolności sterowania państwem — zadała kłam tym poglądom, toteż i w tym wypadku potrafi udowodnić, że znawstwo pedagogii nie jest jej obce.

(Red.)

PRUCHNICKI STANISŁAW
Sekretarz Generalny

NASZE ZADANIA

w dziedzinie kulturalno — oświatowej

Zagadnienia kultury i oświaty były dziedziną, która przez długie szeregi lat, była niedostępną klasie robotniczej. Tylko grupy posiadaczy — klasa kapitalistyczna, miała dostęp do skarbnicy wiedzy i oświaty, miala tytuł do miana „kulturalnej" Pojedynczy szary człowiek nie był w stanie ani ukończyć nauki, ani dokształcić się później samodzielnie. Znaczny odsetek nawet nie zapoznał się ze sztuką czytania i pisania, to też w życiu był on i jego pokolenie skazane na ciężką pracę najgorzej płatną. **Naturalnym następstwem takiego stanu rzeczy była nędza materialna, ciemnota i niewola, w jaką człowiek popadał, będąc całkowicie zdany na łaskę i niełaskę klas posiadających.**

Walka podjęta przez klasę robotniczą o warunki materialne i zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka objęła również i walkę o dostęp do oświaty i kultury. Pierwsi bohaterzy tej walki, organizatorzy i przywódcy, to ludzie, którzy wśród najcięższych warunków własnymi siłami zdobywali wiedzę, by z kolei na zebraniach nielegalnych przekazać ją dalej towarzyszom. Dziedziną oświatową, którą przede wszystkim zajmowali się ci ludzie wówczas, była nauka Marksa i Engelsa, historia klasy robotniczej, historia walk rewolucyjnych, historia narodu, historia literatury itp.

Tak ciężko zdobywana wiedza oświata były silnym orężem w walce klasy robotniczej. Stwierdzono, że wiedza i oświata czynią człowieka wielokroć silniejszym wobec ludzi, jak i w pokonaniu przyrody. Wiedza daje poznanie, znajomość świata, natury, i praw nimi rządzących.

Fryderyk Engels mówił, że celem człowieka, między innymi, jest zdobycie wolności. Warunkiem wolności jest poznanie, wykrycie i naukowe opanowanie praw natury. Każda tajemnica, wydarta przyrodzie i przekuta w narzędzie myśli oraz czynu człowieka, to krok ku wolności. Wielka, trudna i tragiczna w swym bohaterstwie droga pokoleń do wolności, to droga naukowej myśli człowieka, która wbrew przesądom religijnym, wbrew klątwom, inkwizycjom, dogmatom i objawieniom, torowała obiektywnej prawdzie, drogę do świadomości ludzkiej.

Drugim warunkiem wolności, to wykrycie i planowe wykorzystanie praw, rządzących rozwojem gospodarczym oraz społecznym gromad ludzkich. Trzecie — to znajomość psychiki ludzkiej, jej praw, a samokontrola jej, to umiejętność włączenia się człowieka w twórczy proces dziejów, to świadomy udział człowieka w historii ludzkiej. To krótki wyciąg z naukowego socjalizmu o wiedzy. To jakby przykazanie, które należy wypełniać, drogowskaz, którędy winny pójść masy pracujące.

Dlatego też cały okres walki klasy robotniczej o ekonomiczne wyzwolenie obejmuje również walkę o dostęp do oświaty, wiedzy, kultury, o współudział w tworzeniu jej.

Drogę w zdobywaniu wiedzy i kultury — zwie się postępem ludzkości. Prądy i kierunki polityczne, ustroje, które prowadzą względnie umożliwiają pójście tą drogą — noszą nazwę postępowych.

Nasza demokracja ludowa poszła w kierunku myśli postępowej. Stąd nastawienie programu oświatowego, naukowego i kulturalnego Partii, Rządu i związków zawodowych. Chodzi o to, by cała klasa robotnicza weszła na tą drogę, by marsz jej myśli, umysłu, był coraz szybszy, coraz dalszy w krainę cudów i tajemnic natury, by wiedza była w narodzie coraz szersza i coraz głębsza. Bo wiedza czyni człowieka silnym, pozwala mu opanować siły natury i wykorzystać je w procesie produkcyjnym, który przez to staje się coraz to szybszy — coraz to większe przynosi wartości materialne i pozwala na wyższą stopę życiową.

Naukowa myśl człowieka stwarza dorobek, który w postaci maszyn, urządzeń produkcyjnych, środków komunikacyjnych zwie się cywilizacją, zaś w dziedzinie niematerialnej, w dziedzinie sztuki, rzeźby, malarstwa, poezji, prozy, nauki, w sposobie bycia człowieka — zwie się kulturą.

Cały dorobek cywilizacji, oświaty i kultury otrzymała obecnie w spadku po przeszłych pokoleniach klasa robotnicza. Z tego dorobku wybiera ona to, co wielkie, co prawdziwe, naukowe i postępowe, co wartościowe i piękne, a odrzuca, co wsteczne i niesprawiedliwe. Nawiązuje do tradycji materialistycznych, humanistycznych i demokratycznych, istniejących w naszej kulturze, do okresów kultury narodowej, która jest związana nierozerwalnie z walką sił postępowych narodu polskiego z wstecznictwem, z antydemokratyzmem.

Klasa robotnicza tworzy kulturę mas pracujących, kulturę narodową, zwalcza zaś w niej wszelkie wpływy elementów wstecznych, rozwija naukę, kulturę i sztukę, związaną z dążeniami mas ludowych, odzwierciedlającą ich pragnienia, wychowuje naród w duchu humanizmu, demokracji i socjalizmu. Ten program, to ogromne zadanie, jakie wytknęła sobie demokracja ludowa, Kongres Zjednoczeniowy w dziedzinie kulturalno - oświatowej, podzielony został na odcinki, z którego największy przejęło szkolnictwo obecne, wszelkiego typu i stopni, realizując ten program w stosunku do młodego pokolenia. **Związkom zawodowym przypadła w udziale praca w tej dziedzinie, odnośnie ludzi pracy zarabiających na własne i swej rodziny utrzymanie, przed którymi zamknęły się już normalne szkoły.**

Dla tych ludzi związki zawodowe otwierają przy zakładach pracy i w miejscach skupień robotniczych, świetlice, w których pod kierunkiem kierownika świetlicy zarządu Oddziału, Zarządu Głównego, KCZZ — mogą zdobywać wiedzę, naukę w zakresie im dostępnym i w dziedzinach, które ich interesują. Dla osiągnięcia pewnej specjalizacji, są kursy, szkoły związkowe wojewódzkie i Centralna Szkoła Związków Zawodowych w Warszawie.

Działalność kulturalno - oświatowa świetlic obejmuje szeroki wachlarz prac oświatowych. Na czoło wysuwa się sprawa całkowitej likwidacji analfabetyzmu wśród robotników. Dalej prace oświatowe w zakresie dokształcania i samokształcenia w kołach dokształcających oraz samokształceniowych, obejmujące naukę historii powszechnej, historii Polski, wiadomości o Polsce współczesnej, historii ruchu robotniczego, historii ruchu zawodowego, historii literatury, przyrodoznawstwa, a w szczególności nauki ekonomii politycznej z podkreśleniem nauk Marksa, Engelsa, dzieł Lenina Stalina i wielu wybitnych teoretyków marksizmu.

W świetlicach rozszerza się i pogłębia wiadomości z geografii gospodarczej Polski, omawia Plan 3-letni, Plan 6-letni. Tam robotnicy zaznajamiają się z zagadnieniami na polu gospodarczym ZSRR i gigantycznymi planami tegoż kraju na tym polu tam uczą się języka rosyjskiego, za pomocą którego będą mogli korzystać z bogatej literatury rosyjskiej. W świetlicach prowadzi się wykłady i odczyty na najbardziej aktualne tematy, zakłada się biblioteki, organizuje się wycieczki krajoznawcze, urządza się kulturalne rozrywki i zabawy okolicznościowe. Dla pracowników o zdolnościach muzycznych, teatralnych, organizuje się przy świetlicach zespoły muzyczne, chóralne, teatralne, które jakże często wylaniają ze siebie doskonałe talenty, dające na wysokim poziomie pokazy artystyczne.

O dwóch wielkich rolach świetlic należy wspomnieć. Jedna to propaganda, odczyty, popularyzacja akcji

współzawodnictwa socjalistycznego pracy — druga, to sprawa zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, to przenoszenie kultury i oświaty ze świetlic fabrycznych na wioski, pomiędzy chłopów. Akcja ta nowa, ale rozszerza się coraz bardziej, coraz to liczniejsze zespoły: chóralne, muzyczne, teatralne z świetlic fabrycznych wyjeżdżają na wieś, która przyjmuje ich produkcje z największą wdzięcznością i zadowoleniem

Trudno cały temat wyczerpać. Udostępnienie kultury i oświaty szerokim masom pracującym, to szczytne, ale i trudne zadanie. To praca piękna, ale ciężka. W tej pracy spotyka się wiele przeszkód i niezrozumienia, które trzeba usuwać, lecz wyniki jej są coraz bardziej widoczne i coraz większe — obejmujące coraz to szersze masy pracujące, które śmiało wkroczyły na drogę postępu, cywilizacji, kultury i oświaty, wytkniętą przez naszą demokrację ludową



Grupa przodowników pracy Zakładów Dwory, k. Oświęcimia

Nasz bój z hutnikami

Podczas zjazdu w Zarządzie Głównym w Sosnowcu, referentów kulturalno - oświatowych oddziałów — padło wyzwanie pod adresem Związku Zawodowego Hutników o przystąpienie w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych, do współzawodnictwa, poświęconego Kongresowi Związków Zawodowych o sztandar przechodni.

Partner nasz wyzwanie przyjął i oba Zarządy Główne w dniu 19-go marca br. podpisały układ o współzawodnictwie, które rozpoczęło się z dniem 20-go marca i będzie trwało przez dwa miesiące, tj. do dnia 20-go maja 1949 r.

Jako cel współzawodnictwa obie strony wymieniły: polepszenie stanu aparatu kulturalno-oświatowego w Zarządzie Głównym, w oddziałach i świetlicach, polepszenie stanu urządzeń świetlicowych, zwiększenie sieci i stanu bibliotek. Oczyszczenie ich z literatury ideologicznie obcej oraz wzmożenie zasięgu czytelnictwa, nawiązanie ściślejszej łączności z terenem. Przekroczenie planu szkolenia aktywu związkowego, nakreślonego przez KCZZ, przyspieszenie akcji organizowania kursów dla analfabetów, dokształcanie w zakresie historii, ekonomii politycznej, przyrodoznawstwa, historii ruchu robotniczego, historii literatury. Zwiększenie ilości odczytów na tematy aktualne polityczne i gospodarcze, rozwój prac artystycznych, usprawnienie ewidencji i sprawozdawczości. Ponadto — zwiększenie ilości kursów języka rosyjskiego, w ramach „ruchu łączności miasta ze wsią" — zwiększenie ilości imprez zespołów świetlicowych w ośrodkach wiejskich.

Od dnia 20-go marca br. zaczął się między nami a hutnikami bezrwawy bój, wyścig i szlachetna rywalizacja — kto więcej zrobi w dziedzinie kulturalno-oświatowej. A pracy jest dużo, bardzo dużo i u nas i u nich, choć u hutników stan jest lepszy i praca łatwiejsza niż u nas.

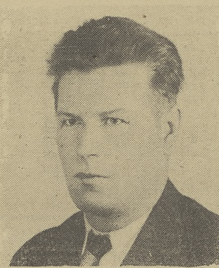
Duża ilość świetlic (286) rozsianych po całej Polsce, z których tylko 20, to świetlice przy zakładach zatrudniających ponad 1.000 ludzi, około 140 przy zakładach ponad 200 ludzi, 128 przy zakładach, które nie mają płatnych kierowników świetlic.

Braków wszelkiego rodzaju jest bardzo dużo w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych. Do tego przyczyniają się stosunkowo słabe fundusze KO i zdajemy sobie sprawę, jak trudno nam będzie sprostać w tej dziedzinie z hutnikami, a cóż mówić o zwycięstwie. Ale tym niemniej stwierdzenie to, nie może nam odebrać otuchy i wiary w nasze zwycięstwo. Nakłada na nas, na całość związku, obowiązek włączenia wszelkich sił, by ten bój i współzawodnictwo, wygrać. **Dlatego też mobilizacja na tym odcinku musi być kompletnie przeprowadzoną, a do akcji winni być wszyscy powołani, którzy tylko mogą swoim udziałem przyczynić się do wygranej. Nie tylko referent kulturalno-oświatowy oddziałowy, ale cały zarząd, nie tylko kierownik świetlicy, ale zarządy świetlicy,** rady zakładowe, nie tylko zespoły chóralne, teatralne, krajoznawcze, ale i szare masy robotnicze, które zgłoszą się, chętnie wezmą udział w pracach świetlicowych — czy to jako czytelnik twórczy, czy tylko odbierający.

Przyczynić się do zwycięstwa może i ten, który nie umie czytać i pisać, ale zgłosi się na kurs dla analfabetów, także i ten, który weźmie książkę z biblioteki, szybko ją przeczyta i zachęci innego do przeczytania, także ten, kto przyjdzie na kurs, który wygłosi odczyt, kto weźmie udział w wyjazdach na wieś z przedstawieniem, także i ten, który przyczyni się do lepszego wyposażenia świetlic, kto weźmie udział w lekcjach języka rosyjskiego, w odczytach, kto ofiaruje książkę lub grosz na zwiększenie stanu bibliotek itp.

Trudno tu wyliczyć wszystkie wypadki, w których wzięcie udziału chociażby w drobnej skali, może w sumie procentowej całego związku naszego, dać nam wielką ilość punktów. To zadanie trzeba rozumieć i trzeba realizować.

Ambicją naszą niech będzie zwycięstwo, a wizją — sztandar przechodni!





Przodownicy Pracy P. F. Z. A. w Mościcach
tow. Józef Wałęga **tow. Józef Dzierwa**

PIKUŁA TADEUSZ

Tydzień Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

pod hasłem walki o pokój

W dniach od 21 do 28 marca br. demokratyczna młodzież całego świata po raz siódmy przystąpiła do obchodu swego święta. Pierwszy Swiatowy Tydzień Młodzieży, zorganizowany w roku 1943, w czasie wojny, przez Swiatową Radę Młodzieży w Londynie, niósł potężne hasło walki z faszyzmem, niezłomną wolę osiągnięcia pełnego i ostatecznego zwycięstwa.

Tegoroczny Tydzień Młodzieży wezwał do walki o pokój — walki, której siłą jest niezłomna wola narodów przeciwstawienia się planom angloamerykańskich podżegaczy wojennych. W tygodniu tym, młodzież całego świata, podkreśliła międzynarodową solidarność i jedność młodzieży w szeregach ŚFMD.

Demokratyczna młodzież świata w pełni rozumie gorączkowe zainteresowania imperialistów dla Paktu Atlantyckiego, który niezbicie wykazuje intencje wojenne. Pakt Atlantycki, któremu towarzyszą z histerycznym pośpiechem montowane pakty w Rio de Janejro i w Brukseli, utworzenie Unii Zachodniej — nie wystarczają podżegaczom wojennym. Imperialiści angloamerykańscy wraz ze swymi satelitami przygotowują obecnie Pakt Śródziemnomorski i Pakt Pacyfiku.

Stworzenie tego bloku militarnego i politycznego, wzmożenie zbrojeń, stałe groźby rozpętania wojny atomowej, stała oszczercza propaganda, skierowana przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji — wszystkie te wyczyny nie mogą być tłomaczone, jako „środki obrony". Skierowane są one przeciw pokojowi i porozumieniu między narodami.

Ruch młodzieży demokratycznej świata, ruch, którego motorem są chwalebne ideały braterstwa narodów, ruch miłujący pokój i pracę, ideały bezkompromisowej walki z faszyzmem i kapitalistycznym wyzyskiem, w sposób zdecydowany wniósł: „Precz z podżegaczami wojennymi!", „Naprzód do walki o trwały pokój!".

Młodzież demokratyczna Polski, która pozostawiła poza sobą olbrzymi wkład krwi i życia o wyzwolenie narodu spod jarzma hitlerowskiego, obok własnych spraw i problemów, żyje wspólnotą ideałów demokratycznej młodzieży świata. Należąc do wielkiej rodziny młodzieżowego, międzynarodowego, demokratycznego braterstwa, popiera w każdej formie młodzież Grecji, Chin, Vietnamu, Indonezji. Malajów, która prowadzi coraz bardziej zaciętą walkę o obalenie kapitalizmu, zniesienie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka — o pełną sprawiedliwość społeczną. Nie jest i nie może być obojętną dla nas walka przeciwko obrońcom i opiekunom Niemiec, pragnących odrodzenia się zaborczej siły i ekspeansji niemieckiej. Z poczucia przyjaźni i solidarności z młodzieżą antyfaszystowską wszystkich krajów i z głębokiego zrozumienia naszych własnych narodowych i państwowych spraw, z którymi pokrywają się prace Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — rodzi się nasze silne poczucie łączności, oraz szczera chęć jak najaktywniejszej pracy dla ŚFMD.

Znaczenie sił demokratycznych rośnie z dnia na dzień, ponieważ walczą one o pokój, demokrację i niezależność narodową ludów. Wszelkie próby złamania jedności klasy robotniczej i demokratycznej młodzieży skazane są na niepowodzenie.

Demokratyczna młodzież świata, w pełni rozumie, że walcząc o pokój, walczy o swoje podstawowe prawa, o lepszą przyszłość i nie pozwoli imperializmowi uczynić z siebie — mięsa armatniego. Natomiast nie odmówi żadnej ofiary w obronie pokoju.

Młodzież, która w myśl planów imperialistyiznych, stanowić ma trzon zaborczych armii — znalazła się w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Organizacje młodzieżowe całego świata zgłaszają masowo akcesy do Kongresu Paryskiego.

Walką młodzieży o sprawiedliwy byt kieruje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca ponad 50 milionów ludzi. Młodzież polska, wchodząca poprzez ZMP w skład Światowej Federacji włączyła się pełnią swych sił i możliwości w twórczą wspólną walkę, Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o utrwalenie pokoju, realizując w praktyce naczelne hasło Światowego Tygodnia:

„Młodzi, jednoczcie się! Naprzód do walki o trwały pokój, demokrację, o niezależność narodową ludów i lepszą przyszłość!"

Rozwój fabryki „Orient"

Fabryka „Orient", jako jednostka przemysłu miejscowego, ma za zadanie zaopatrywać miejscowy rynek w produkowane przez siebie artykuły. Cała niemal produkcja była więc rzucona na rynek szczeciński. Rok 1948 był okresem poważnego rozwoju placówki i przełomowym, jeśli chodzi o ustalenie się profilu produkcyjnego. Suche cyfry, za którymi kryje się — pokonanie szeregu trudności i olbrzymi wkład wysiłku załogi fabrycznej, świadczą najlepiej, jaką drogę przeszedł i ma jeszcze do pokonania nasz zakład. Jeśli w styczniu 1948 r. dano produkcję wartości około 400 tys. złotych, to w grudniu 1948 dano produkcję na sumę 5,5 miliona złotych.

Ten wzrost produkcji osiągnięto nie drogą zwiększenia załogi, ale dzięki racjonalnemu wykorzystaniu czasu pracy, dzięki wzrostowi uświadomienia załogi fabrycznej, a co za tym idzie, wzrostowi wydajności pracy. W styczniu wydajność pracy wynosiła 30 proc. planowanej, w grudniu 240 proc. Są to cyfry przeciętne na jednego robotnika produkcyjnego.

Oczywiście nie są to, osiągnięcia maksymalne i one zapewne wzrosną, gdy skasowany będzie dotychczasowy wadliwy system wynagradzania.

System ten nie stwarzał materialnego zainteresowania robotnika do zwiększenia wydajności pracy, gdyż opłacany dniówkowo, nie otrzymywał żadnej premii za wydajność pracy. W grudniu robotnik zarabiał tak samo, jak i w styczniu, pomimo, że wydajność jego była 8-miokrotnie większa.

Jeśli pomimo to wydajność tak poważnie wzrosła, to jest to dowód wysokiego uświadomienia załogi fabrycznej. Załoga uczciła godnie dzień Zjednoczenia, stając na apel kopalni „Zabrze-Wschód" dwukrotnie do pracy w niedzielę, dając za te dwa dni produkcję wartości ponad 1,2 miliona zł.

Pomimo tak poważnych osiągnięć, pomimo wielkiego wysiłku robotnika, podstawowego i zamierzonego zadania nie wykonano. Plan 1948 roku w/g cen podstaowowych, został wykonany w 75 proc. zaś w/g cen bieżących w 110 proc. Rok 1948 zamknięto z zyskiem około 2.000.000 zł. netto. Niewykonanie planu w/g podstawowego wskaźnika, tłumaczy się brakiem należycie zorganizowanego rynku zbytu. Dopiero w ostatnich 2 miesiącach, gdy towar zaczęły odbierać poważne przedsiębiorstwa państwowe, sytuacja zmieniła się na lepsze i plan wykonywano z nadwyżką.

Z nowym rokiem gospodarczym, fabryka przystępuje do rozszerzenia asortymentu produkowanych towarów i już wkrótce zostaną rzucone na rynek: pasta do podłóg, płyny konserwacyjne do skór itd.

Spośród robotników wyróżnia się pracą młody, 17-letni Janusz Kowalczyk, członek ZMP, osiągający 250 proc. wydajności pracy.

Obecnie załoga stawia sobie za cel, zmobilizować wszystkie wewnętrzne rezerwy do wykonania planu 1949 roku i ponadto do nadrobienia dotychczasowych niedociągnięć, by 3-letni Plan wykonać przedterminowo.

Są dane, by wierzyć, że cel ten zostanie osiągnięty. Wzrastająca wydajność pracy, coraz lepsza jakość produkcji, życzliwa pomoc i pozytywny stosunek kierownictwa Dyrekcji Przemysłu Miejscowego oraz coraz sprawniejsze funkcjonowanie aparatu fabrycznego, są dobrymi prognostykami. Pozostałoby życzyć sobie maksymalnego usprawnienia zbytu.

(Rada Zakładowa)

PRZODOWNICY PRACY

Fabryki Materiałów Biurowych w Szczecinie

Dział mechaniczny:

1) Filipowicz Bolesław zatrudniony jako ślusarz przy produkcji bębnów do powielaczy, wykonuje normę w wysokości . . 155%

Dział pakowania kalki:

1) Jeżewska Stanisława zatrudniona przy pakowaniu kalki jako pakowaczka wykonuje normę w wysokości 270%

Dział nawijania taśm do maszyn:

1) Żywolewska Irena zatrudniona przy nawijaniu taśm wykonuje normę w wysokości . . 260%

Dział impregnowania matryc:

1) Walenżyk Elżbieta przy impregnacji matryc wykonuje normę w wysokości 275%

Dział nasycania kalki:

1) Zarzycka Helena zatrudniona przy ucieraniu farb do kalki, wykonuje normę w wys. 260%
2) Karalus Janina zatrudniona przy impregnacji kalki wykonuje normę w wysokości . . . 260%

Biuletyn sodowy

Państwowe Zakłady Sody w Mątwach posiadają własną prasę, pod nazwą, jak wyżej, redagowaną przez komitet.

„Biuletyn Sodowy" — wydawany dwa razy w miesiącu ma służyć popularyzacji akcji oszczędności i wykonania Planu 3-letniego — informując załogę nie tylko o osiągnięciach, ale i o możliwościach niewykorzystanych. Numer 2-gi „Biuletynu Sodowego" (szkoda, że nie posiadamy 1-go) zawiera wiele ciekawych artykułów — ścieśnionych w szpaltach egzemplarza, obejmującego dwie strony. Dowiadujemy się więc że:

1. W dniu 7. III. b. r. na posiedzeniu koła fabrycznego rozpracowano plan sporządzenia realnego projektu planu oszczędnościowego.
2. W dniu 8. III. b. r. na konferencji wspólnej Komitetu Fabrycznego. Rady Zakładowej i Dyrekcji, ze współudziałem kierowników działów i sekretarzy organizacji oddziałowych — opracowano ramowy projekt oszczędnościowy.
3. W następnych dniach odbyły się konferencje na oddziałach, na których załoga uzupełniła plan swymi cennymi spostrzeżeniami.
4. W dniu 11. III. b. r. na ogólno-fabrycznej naradzie oszczędnościowej, projekt został przedyskutowany i zatwierdzony.

Szkoda tylko, że „Biuletyn" nie podaje treści projektu.

W następnym artykule „Co nam da współzawodnictwo zespołowe" — autor (le) — omawia możliwości wprowadzenia współzawodnictwa zespołowego w zakładzie, w którym dotychczas dominowało współzawodnictwo indywidualne oraz wzywa czytelników do przygotowania tematu dla dyskusji w tej sprawie, którą ma się zająć najbliższe posiedzenie Narady Technicznej.

Artykuł „Z frontu walki o sodę" — informuje nas o szczegółach produkcji za I połowę marca b. r. Wyniki są lepsze niż w rekordowym dotychczas miesiącu lutym. „Starajmy się utrzymać przynajmniej na tym poziomie nadal" — zachęca informator, przewidując widocznie jakieś trudności na przyszłość.

Kącik techniczny zawiera artykuł pod tytułem „Poznajmy naszą aparaturę — Budowa i praca kompresorów". W sposób popularny i treściwy ujęty jest tym artykułem opis techniczny kompresora i części zasadniczych, bardziej szczegółowo podane jest działanie obsługi i na zakończenie — niedomagania aparatury.

Bardzo ciekawe ujęcie posiada artykuł „Co i jak można ulepszyć?" — jako (Ciąg dalszy).

Pkt. 4 podaje możliwości ulepszenia narzędzi i organizacji pracy nimi. Jest to nie tylko zachęta, ale i bezpośrednia pomoc oraz pobudzanie inicjatywy do wynalazczości jak i racjonalizacji pracy.

Artykuł końcowy podaje dane statystyczne akcji bezpieczeństwa pracy z okresu przedwojennego 1934—1936 — oraz buduje na tych przesłankach logiczne wnioski.

Jakkolwiek z treści numeru 2-go wynika, że komitet redakcyjny jeszcze nie uporał się z problematyką wydawnictwa — całość świadczy o dobrze nastawionej linii programowej, a celowość wydawnictwa, może być uznana za wzór godny do naśladowania.

(Red.)

KONKURS

Gazetek Ściennych ZZPPCh zakończony

W październiku 1948 r. Wydział Kulturalno-oświatowy Z. Z. P. P. Ch. ogłosił konkurs gazetek ściennych dla wszystkich świetlic trzech naszych branż przemysłowych.

W konkursie wzięły udział 34 świetlice, nadsyłając po dwa, a nawet trzy numery wydanych gazetek. Wystawa nadesłanych gazetek, zwiedzana licznie przez pracowników różnych zakładów, była ciekawa i warta zobaczenia Były numery, które pod względem bogactwa treści, poziomem artykułów i aktualności tematów, zasługiwały na specjalną uwagę. Inne uderzały pomysłowością czy stroną graficzną, wykonaną bez zarzutu. Jeszcze inne ozdobione pięknymi rysunkami i ilustrowane portretami popularnych w Polsce osób, czy pomysłowymi winietkami — świadczyły o talencie i wielkim władzie pracy.

Wśród wystawionych gazetek zwracały uwagę tytuły gazetek ściennych jak: Życie świetlicowe, Świty i mroki, Nowiny fabryczne i t. p.

Rozstrzygnięcie odbyło się dnia 23 marca bieżącego roku. W skład sądu konkursowego wchodzili tow. tow.: A. Pałasz, O. K. Z. Z. Katowice, Cierach, referent Wydziału Kulturalno-oświatowego Z. Z. P. P. Ch. oraz przedstawiciele prasy. **Po obliczeniu punktów za najlepsze prace, okazało się, że dwa zespoły świetlicowe zdobyły jednakową ilość punktów — po 48,5, a mianowicie: Zjednoczone Zakłady Koksochemiczne i Huta Szkła „Zabrze".** Dwa drugie miejsca — po 44,5 pkt., przypadły Fabryce Papieru Lamprechta w Sosnowcu i Fabryce „Polchem w Toruniu. Po 42 pkt. zdobyły zespoły Zakładów Chemicznych „Solvay" — Kraków i Fabryki Wyrobów Szklanych z Zawiercia. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły świetlicowe: Zjednoczenie Zakładów Koksochemicznych w Zabrzu, Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego Nr. 10 i Fabryka Suchej Destylacji Drewna w Wosowej.

Przy ocenie sąd konkursowy brał pod uwagę: wkład pracy, kompozycję całości, poziom i bogactwo treści, aktualność tematu, tytuł, stronę graficzną oraz przejrzystość i czytelność pisma.

Zespoły wyróżnione otrzymały od Zarządu Głównego Z. Z. P. P. Ch. nagrody książkowe o łącznej wartości 50.000 zł

Naogół konkurs wykazał poziom zadowalający. Większość prac konkursowych świadczy o należytym zrozumieniu istotnych celów pisma świetlicowego, przez jego twórców.

P. T.

A. OLKIEWICZ

Teraz znacznie więcej zarabiamy

oświadczają robotnicy z walcowni fabryki „Pe-pege" w Grudziądzu

W walcowni „Pe-Pe-Ge" ruch i gwar. Przy kalandrach, wśród szeregu, dostrzegamy tow. Antoniego Łożyńskiego i Franciszka Kilkiewicza. Są to wysoko wykwalifikowani pracownicy. Podchodzę do nich i pytam:

— Jak idzie robota?

Obaj uśmiechają się.

— Dobrze — odpowiada mi Kilkiewicz.

— Ile zarabiacie teraz? — pytam dalej.

— Za miesiąc styczeń b. r. wypłacili mi 19.000 złotych.

— A ile zarabialiście przed reformbą płac?

— Przed reformą płac — odpowiada Kilkiewicz — zarabiałem od 13-tu do 14-tu tysięcy złotych.

Podchodzę z kolei do walcarki, przy której pracuje Maksymilian Rudziński. Przyglądam się pracy Rudzińskiego, którego zadaniem jest robienie mieszanek różnego gatunku, które się walcuje i to na skórgumę — wierzchy do obuwia, mieszanki na płyty pasowe, opony rowerowe i t. d.

— Brudna robota, co?

— Brudna — odpowiada mi walcownik Rudziński, nie odrywając się od pracy

— No, ale teraz zarabiacie znacznie więcej?

— Oczywiście — potwierdza Rudziński. Zarobek mój się poprawił. Dawniej zarabiałem miesięcznie 13 tysięcy złotych, teraz, według ostatniej wypłaty za styczeń, otrzymuję 17 tysięcy złotych.

I Rudziński pochyla się znowu nad walcówką.

Opuszczamy walcownię, dużą halę fabryczną, w której nałykaliśmy się czarnego drobnego kurzu — zostawiamy za sobą ogłuszający huk walcarek, wśród którego trudno było nam rozmawiać.

W walcowni jeszcze nie najbrudniejsza robota, najbrudniejsza robota jest w mieszalni, gdzie robotnicy przygotowują mieszanki do gumy. Zajęci przy tej robocie, szkodliwej dla zdrowia, otrzymują litr mleka codziennie.

A FELSKI

Precz z marnotrawstwem czasu



Walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną nieobecnością, postojami, z nadmiarem godzin nadliczbowych — to walka o czas pracy.

W dziełach Marksa czytamy:

„Oszczędność czasu, jak również planowy podział czasu roboczego w poszczególnych gałęziach wytwórczości, pozostaje pierwszym prawem ekonomicznym. Przy produkcji w większym stopniu".

Taka ocena, z punktu widzenia ekonomicznego, wskazuje na ważność tego zagadnienia.

Zjawiska nieusprawiedliwionych nieobecności i nieusprawiedliwionych przerw w pracy muszą zniknąć bezapelacyjnie z naszego życia gospodarczego.

To zjawisko jest nam aż nazbyt znane, a przyczyny są powszechnie wiadome. Brak należytej kontroli, brak odpowiedniej ingerencji rad zakładowych, i zbyt pochopne badania lekarskie w Ubezpieczalniach, które krzywdzą prawdziwie chorych, mnożąc rzesze nierobów i symulantów.

Jeśli chodzi o godziny nadliczbowe, to procent tychże w stosunku do roboczo godzin ogółem przepracowanych, stale wzrasta, zamiast się obniżać.

W bardzo jeszcze licznych wypadkach, konieczność pracy poza normalnym czasem jest nieuzasadniona, względnie to uzasadnienie opiera się na nieistotnych przesłankach. Jest to niezgodne z duchem czasu i niemoralne, a nawet karygodne. Klasa pracująca nie po to walczyła o czas pracy, o czas 46-cio godzinny w tygodniu, aby tą zdobycz socjalną o którą walczono, z klasowym wrogiem, strajkami — okupioną ofiarami ludu, była wypaczana przez małoduszne podejście. Ograniczenie czasu pracy jest uwarunkowane zdrowiem pracownika, długotrwałym zachowaniem jego sił fizycznych i stworzeniem dlań sprzyjających okoliczności bytowania, jak odpoczynek, czas na rozrywki, na wyżycie się kulturalne, na sport itp.

Pomijając zagadnienie godzin nadliczbowych w zakładach o ruchu ciągłym — należy na rok 1949 postawić sobie zadanie wydatnego obniżenia procentu przepracowanych godzin nadliczbowych, szczególnie w zakładach tych, które nie są związane z ruchem ciągłym. W jaki sposób możemy tego dopiąć? W sposób nietrudny. Przez kontrole dotychczasowej organizacji pracy — tam, gdzie nadmiar godzin nadliczbowych się uwydatnia. Regulując prawidłowy tok pracy zwalczając nielegalne i przestępcze zaliczanie pracownikom godzin nadliczbowych, upozorowane nadmiarem pracy, nie tylko uzyskamy w efekcie spore oszczędności, ale i uzdrowimy atmosferę na tym odcinku pracy.

Walka z nieusprawiedliwionymi postojami, to rzecz również ważna. Straty z tego tytułu są bardzo znaczne. Tę walkę musimy przeprowadzić z całą energią — ujawniając przyczyny i pociągając winnych do odpowiedzialności. Główne przyczyny postojów i przymusowych przerw w pracy, to wadliwe zaopatrzenie działu produkcyjnego, niedostateczna konserwacja maszyn i urządzeń, brak terminarza instrukcji remontu jak i konserwacji maszyn oraz urządzeń technicznych. Fabryka czy zakład pracy, muszą być zabezpieczone przed niespodziewaną przerwą czy postojem w taki sam sposób, jak przeciwko pożarowi. Zabezpieczenie przed awarią i uszkodzeniami aparaturowymi, to raz — a dwa — to instrukcja w pogotowiu alarmowym na wypadek niespodziewanego wydarzenia. Pogotowie alarmowe -pogotowie naprawcze, zorganizowane w każdej fabryce w ten sposób, by zło zostało usunięte przy minimalnej stracie czasu tak jak dławi się pożar w zarodku.

Przedstawienie dla robotników

Pracownicy Zjednoczonych Hut Szkła na Dolnym Śląsku — Jelenia Góra, zorganizowali zespół artystyczny i postanowili systematycznie dawać przedstawienia własne we wszystkich zakładach Zjednoczenia.

Pierwsze przedstawienie odbyło się w Sobieszowie w Domu Społecznym dla pracowników Szlifierni Kryształu. Wieczór był nadzwyczaj udany, a wykonawcy, amatorzy, entuzjastycznie oklaskiwani przez widownię. Reżyserem zespołu jest dyrektor J. Stadler

P. T.

Nasza odpowiedź na pakt ATLANTYCKI: Produkcja ponad plan - Sojusz z Z. S. R. R.

Wynik Konkursu prac. graficznych

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy dla Przemysłu Chemicznego przy Zarządzie Głównym Z. Z. P. P. Ch. ogłosił wynik Konkursu, rozpisanego na prace graficzne:

1) Odznaka dla Przodownika Pracy Przemysłu Chemicznego

2) Oprawa graficzna legitymacji Przodownika Pracy

3) Dyplom Przodownika Pracy Przemysłu Chemicznego

4) Afisz na temat współzawodnictwa Pracy

5) Sztandar Przechodni dla przodującego zakładu przemysłu chemicznego.

Sąd Konkursowy przyznał nagrodę następującym uczestnikom Konkursu:

1) Postawka Walter, Chorzów ul. Katowicka 35:

I Nagroda za projekt odznaki dla przodownika pracy przem. chemicznego w kwocie 35.000 zł.,

II Nagroda za projekt Sztandaru Przechodniego w kwocie 20.000 zł.

III Nagroda za projekt oprawy graficznej legitymacji w kwocie 5.000 zł.

2) Autor pod godłem „Kowel". III Nagroda za projekt odznaki dla Przodownika Pracy w kwocie 25.000 zł.

3) Autor pod godłem „Baska": III Nagroda za projekt odznaki dla Przodownika Pracy w kwocie 25.000 zł.

Poza wyżej wymienionymi pracami konkursowymi Sąd Konkursowy uznał, że inne prace nie odpowiadają wymaganiom podanym w Konkursie. Niezależnie od tego Sąd Konkursowy przyznał niżej wyszczególnionym autorom prac dodatkowe premie w ramach Konkursu:

1) Stareczka Grzegorz — 8.000 zł.
2) Mikołajski Stanisław — 5.000 zł.
3) Strycharz Jan — 5.000 zł.
4) Pawłowski Stanisław — 5.000 zł.
5) Kwaska Henryk — 5.000 zł.
6) Rosołowski Zdzisław — 5.000 zł.
7) Autor pod godłem „Papuga" — 5.000 złotych.
8) Autor pod godłem „Żóraw" — 5.000 zł.

W skład Sądu Konkursowego wchodzili:

Drożdż Wiktor, — Pruchnicki Stanisław, Ciepliński Wojciech — jako przedstawiciele Zarządu Głównego Z.Z.P.P.Ch., Lonicki Janusz — przedstawiciel Związku Zawodowego Plastyków, Kasperczyk Jan — przedstawiciel O.K.Z.Z. — Katowice, Growiński Emil — kierownik Wydziału Prasowego i Gazda Bronisław — kierownik Wydziału Współzawodnictwa Pracy Zarządu Głównego Z.Z.P.P.Ch.

Poza tym Sąd Konkursowy przyznał I Nagrodę honorową dla artysty grafika Acedońskiego za projekt dyplomu dla Przodownika Pracy i II Nagrodę honorową za projekt odznaki dla Przodownika Pracy. Prace artysty grafika Acedońskiego Zygmunta były oceniane poza Konkursem, jako wykonane przed terminem Konkursu na zamówienie.

Nagrody wyszczególnione będą wysłane pod wskazanymi adresami wzgl. wypłacone przy zgłoszeniu się autorów w Głównym Komitecie dla Przemysłu Chemicznego.

(Red.)

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Chem. — Redaguje Kolegium — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny" Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Telefon 631-46 — Cena ogłoszeń 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, ¼ str. 5 tys. zł. — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy. — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Katowice, ul. Sobieskiego 11. R 020604